Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 155. — ROK XL.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.					
NIEDZIELA	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
11 CZERWCA 1933.	Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-05.

Z paktem i bez paktu.

Sądząc z najrozmaitszych objawów, pakt czterech mocarstw bez względu na to, jakie będą jego praktyczne wyniki, długo jeszcze pozostanie ośrodkiem zainteresowań politycznych. Są one wszędzie bardzo silne, ale bodaj najsilniejsze we Francji, która, przystępując do paktu pod naciskiem różnych okoliczności, zmuszona jest usprawiedliwiać swą decyzję wobec państw, związanych z nią węzłami przyjaźni i sojuszów. Już to jedno daje pojęcie, jak sztuczną i nienaturalną jest koncepcja paktu czterech i jak trudna rola przypadnie Francji w tym niezbyt zgranym kwartecie wielkich solistów europejskich.

Na drugi dzień po parafowaniu paktu rząd francuski zwrócił się do rządów państw Małej Ententy i Polski z obszerną notą, w której wyjaśnia swe stanowisko i daje uroczyste zapewnienie, że interesom tych państw pakt czterech w niczem nie zagraża. Nota, przedstawiona polskiemu ministrowi spraw zagranicznych przez ambasadora francuskiego, p. Laroche'a, zawiera francuską interpretację postanowień paktu czterech i szczegółowo precyzuje francuski punkt widzenia na art. 19 paktu Ligi Narodów, który, jak wiadomo, przewiduje w niektórych wypadkach rewizję traktatów pokojowych. Według interpretacji francuskiej, pakt czterech mocarstw nie wnosi do tego artykułu żadnych zmian. Wszystkie istniejące w nim klauzule obowiązują nadal z głównem i zasadniczem jego postanowieniem, że wszelkie decyzje o zmianie traktatów pokojowych muszą zapadać jednomyślnie, a więc z udziałem państw zainteresowanych.

Poruszył tę sprawę również premjer francuski, p. Daladier, na piątkowem posiedzeniu parlamentu. Uzasadniał on przystąpienie Francji do paktu tem, że nie leży w jej interesie podział Europy na dwa zwalczające się obozy. Cztery mocarstwa, według słów p. Daladiera, łączą się nie po to, żeby rządzić Europą, ale żeby dojść do porozumienia między sobą. Zgoda rządu na parafowanie paktu nie krępuje w niczem stanowiska parlamentu. Posiada on całkowitą wolność decyzji i może się ustosunkować do paktu zgodnie ze swem przekonaniem. Mówiąc o Polsce, oświadczył p. Daladier, że może być zupełnie pewna, iż w żadnym względzie i pod żadnym warunkiem pakt czterech nie będzie stał jej na przeszkodzie w prowadzeniu polityki, odpowiadającej jej pozycji na terenie międzynarodowym.

Przemówienie premjera francuskiego nie przekonało wszystkich posłów. Przeciwko paktowi i wogóle przeciwko polityce zagranicznej obecnego rządu wystąpił ostro p. Luis Marin, a deputowany Torres zgłosił wniosek, że pakt czterech dopiero wówczas winien być ratyfikowany przez Francję, jeżeli do niego przystąpią Polska, Belgja i państwa Małej Ententy. W końcu dyskusji postawił p. Daladier kwestję zaufania, gdyż chodziło mu — jak mówił — o dokładny obraz stosunku parlamentu do paktu i polityki rządu. Głosowanie przyniosło rządowi wielkie zwycięstwo. Votum zaufania zostało uchwalone 406 głosami przeciwko 185.

W ten sposób kwestja ratyfikowania paktu przez parlament francuski została już przesądzona. Niema w tem żadnej niespodzianki i tego należało się spodziewać. Olbrzymia większość parlamentu podzieliła pogląd, że pakt nie zawiera nic niebezpiecznego ani dla Francji, ani dla jej przyjaciół i stanęła na stanowisku, że doprowadzi on do zbliżenia z Włochami, do czego dążyły wszystkie rządy francuskie od lat dwunastu. Zwyciężyło zapatrywanie, że Francja nie mogła odpowiedzieć kategorycznem: nie na propozycje, które w ostatniej swej wersji mają formalnie przynajmniej na celu uniemożliwienie konfliktu zbrojnego.

My nie mamy tych złudzeń, ale to nie powinno nam przeszkadzać w zapoznaniu się jaknajdokładniejszem ze stanowiskiem Francji i z temi motywami, które ją skłoniły do przystąpienia do paktu, pomimo protestów i zastrzeżeń ze strony jej przyjaciół i sprzymierzeńców. Pakt czterech, według naszego przekonania, będzie epizodem bez większego znaczenia, natomiast podstawy polityki zagranicznej Francji i Polski muszą pozostać bez zmian, bo tego wymagają żywotne interesy obu państw. Mogą one iść niekiedy różnemi drogami, stosować inne metody w swej polityce, ale cel, do którego zmierzają, jest wspólny: utrzymanie nienaruszalności obecnego status quo, bo każdy, nawet najmniejszy, w niem wyłom, chociażby pozornie godził w jedno państwo, osłabi automatycznie drugie. Polska uważa pakt czterech za koncepcję szkodliwą, Francja traktuje go jako pewnego rodzaju zło konieczne, ale za tą różnicą, być może, istotną ukrywają się inne względy: bezpieczeństwo obu państw, zagrożonych nieustępliwą i konsekwentną polityką odwetową Niemiec, z której one nie zrezygnują i do której realizacji dążyć będą i w ramach paktu i poza nim.

Francja już dziś może się przekonać, że parafowanie paktu czterech nic właściwie nie zmieniło w kardynalnej dla niej sprawie rozbrojenia. Przeciwnie, wzmogła się stosowana w stosunku do niej presja, żeby ją zmusić do dalszych ustęptw, któreby osłabiły jej bezpieczeństwo bez uzyskania poważnych i dostatecznych gwarancji. Rozmowy, prowadzone na ten temat w Paryżu między premjerem Daladierem a delegatami Anglji i Stanów Zjednoczonych ujawniły na samym wstępie problematyczną wartość dopieroco parafowanego paktu czterech.

Stojąc na słusznem stanowisku, że pakt ten jest albo niepotrzebny, albo szkodliwy, albo i niepotrzebny i szkodliwy, musimy trzeźwo oceniać sytuację i nie powodować się impulsami, chociażby uczuciowo były one usprawiedliwione.

A. D.

Realizacja wniosków obrony w procesie brzeskim

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). Na ostatniem posiedzeniu gospodarczem Izby III karnej warszawskiego Sądu Apel. **ponownie rozpatrywano skargę apelacyjną b. więźniów brzeskich wobec przekazania przez Sąd Najwyższy tej sprawy do ponownego rozpatrzenia w instancji odwoławczej. Sąd Apelacyjny uwzględnił niektóre** wnioski obrońców b. więźniów brzeskich, które pierwotnie zostały odrzucone **i przychylił się do prośby obrońców o wyłączenie z aktów sprawy dokumentów, związanych z procesem o zamach na marsz. Piłsudskiego, z procesem o zajścia z 14 września, oraz aktów procesu redaktora „Gazety Bydgoskiej"** Małychy. Jak wiadomo, dokumenty te włączył Sąd Okr. do aktów sprawy **mimo sprzeciwu obrony.**

List pasterski episkopatu Niemiec.

Berlin, 10 czerwca. Biskupi katoliccy Niemiec wydali **wspólny list pasterski,** w którym **zajmują stanowisko wobec nowego reżimu w Niemczech.**

W liście pasterskim biskupi oświadczają, iż **dalecy są od niedoceniania lub wręcz szkodzenia odrodzeniu narodowemu.** Jako katolicy niemieccy nie potrzebują nowego ustosunkowania wobec narodu i ojczyzny, lecz zdecydowanie będą kontynuowali to, co dotychczas uważali za swój naturalny i chrześcijański obowiązek. Ponieważ właśnie Kościół katolicki — głosi dalej list pasterski — uznaje autorytet, **nie sprawi katolikom większej trudności uszanowanie silnie podkreślanego w nowym ustroju państwowym autorytetu i poddania mu się. Należy jednakże oczekiwać, że autorytet państwa nie będzie ograniczał wolności ludzkiej więcej, niż tego wymaga dobro ogólne.**

W dalszym ciągu list pasterski wita cele, jakie wytknął sobie nowy autorytet państwa dla wolności narodu niemieckiego. List pasterski domaga się od państw zwycięskich sprawiedliwości, gdyż gwałt i zniszczenie jednego członka mści się później na całości. Jeżeli nowy autorytet państwa będzie dalej dążył do odmłodzenia narodu, aby go uzdolnić do nowego posłannictwa, to leży to w zupełności w linji myśli katolickiej. **Należy jednak pamiętać także o duszy.** Sądzimy — oświadczają dalej biskupi — że jedność narodową można stworzyć **nietylko przez równość krwi, lecz także przez równość przekonań, podczas gdy selekcja przynależności państwowej przy podkreślaniu rasy i krwi prowadzi do niesprawiedliwości.**

W dalszym ciągu biskupi wypowiadają się **za uszanowaniem praw przeciwników politycznych, za szkołą wyznaniową i utrzymaniem stowarzyszeń dobroczynnych oraz prasy katolickiej,** a wreszcie oświadczają, że nie chcą państwa pozbawiać sił kościelnych. Wyczekujące stanowisko, lub wręcz wrogie ustosunkowanie się Kościoła do państwa, musiałoby się fatalnie odbić tak na Kościele, jak na państwie.

Wyrażając nadzieję, że niezrozumiałe ze stanowiska katolickiego wydarzenia ostatnich miesięcy **okażą się fermentem przejściowym** i sprawiedliwe traktowanie stanie się również udziałem także tych, którzy wystawieni zostali na cierpienia i zasługują na współczucie, list pasterski ufa, iż przezorność i energja wodzów narodu niemieckiego potrafi stłumić **iskry i zarzewia, które tu i ówdzie chcianoby wzniecić do strasznego pożaru przeciw Kościołowi katolickiemu.**

VOLKSTAG GDAŃSKI ZWOŁANY NA 20-GO

Gdańsk, 10 czerwca. Senat gdański zwołał nowy Volkstag gdański na 20 czerwca b. r.

P. ZALESKI WYJEŻDŻA DO LONDYNU.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). Prezes Rady Nadzorczej **Banku Handlowego** b. minister spraw zagr. **p. A. Zaleski wyjechał w dniu dzisiejszym do Paryża i Londynu.** Wyjazd ten p. Zaleskiego pozostaje w związku ze **sprawami finansowemi instytucji, na której czele stoi.**

Zakazane do importu towary.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przemysłu rozszerzyło listę towarów, których wwóz do Polski jest zakazany. Na liście tej umieszczono niektóre surowce, jak np. tłuszcze.

WAHANIA DOLARA I FUNTA.

Londyn, 10 czerwca. Po chwilowej nieznacznej poprawie kurs dolara był dziś znowu słabszy i ustalił się na 4.12 i pół w stosunku do funta. Funt angielski był mocniejszy i notowany był w Zurychu 17.50 a w Paryżu 85 87.

O czem piszą inni?..

„Czas" spieszy z pomocą...

Niezatwierdzenie wyboru Rektorów na Uniwersytecie (prof. Chlamtacz) i Politechnice (prof. Łomnicki) we Lwowie przez rząd zrobiło wielkie wrażenie. Od paru dni kursują pogłoski, jakoby p. min. Jędrzejewicz miał nie przedstawić do zatwierdzenia P. Prezydentowi Rektorów krakowskich, a to prof. Maziarskiego (Uniwersytet) i prof. Laszczki (Akad. Sztuk Pięknych); nadto wybranego w Poznaniu Rektora. W związku z tem „Czas" pisze:

„Koła uniwersyteckie **zbliżone ideowo (!)** do obozu rządowego podkreślają, że rektorzy według nowej ustawy o szkołach akademickich są gospodarzami i administratorami wyższych uczelni, wybieranymi na okres 3-letni. Muszą więc oni posiadać nietylko kwalifikacje naukowe, ale również **specjalne zdolności administracyjne. Mają oni współdziałać b. ściśle z ministrem oświaty** i dlatego minister ten przy przedstawianiu kandydatur rektorskich do zatwierdzenia musi brać pod uwagę **widoki tej współpracy z danym rektorem.** Musi to być dalej człowiek posiadający zapewnione conajmniej 3-lecie profesury. W tych więc wypadkach, gdy wybór pada na znakomitego profesora, ale mającego przekroczoną granicę wieku i otrzymującego co roku tylko na 1 rok przedłużenie sprawowania funkcyj profesorskich — wybór taki był równoznaczny z przesądzeniem zgóry na 3 lata decyzji zapadającej corocznie".

Jest to dość dziwne, że „Czas", właśnie „Czas", podjął się obrony... Z przytoczonego w „Czasie" komentarza wynikałoby, że elektorzy, którzy wybierali Rektorów, nie wiedzieli, że nowy Rektor musi mieć „specjalne zdolności administracyjne", i musi przez 3 lata rządzić uniwersytetem! „Czas" obronił p. ministra. Ale za to jak w jego komentarzu wychodzą profesorowie-elektorzy?

Manja świeckich „świąt".

„Głos Narodu" był pierwszym pismem, który zaprotestował przeciw manji ustanawiania świeckich „świąt", jak: oficera rezerwy, lasu itp.... Na temat „święta matki" pisze „Myśl Narodowa":

„Szerzenie kultu matki u nas by się przydało tylko takim społecznościom, które nie otaczają szacunkiem kobiety, jak społeczność żydowska np., dla której rabin Meir z II w. po Chrystusie ułożył błogosławieństwo, wprowadzone do modlitwy codziennej żydów i odmawiane do dziś dnia: „Bądź pochwalony, Wiekuisty Boże Nasz, Władco świata, **żeś mnie nie stworzył kobietą...**".

„Zapewne doczekamy się szeregu nowych „świąt". Czemu nie mielibyśmy, np. obchodzić święta „garnka" i „bridża", jako świąt życia osiadłego; święta „kula", jako święta gromadzkiego, no, i. naturalnie, jasnej myśli; święta „rumby", jako święta radości życia; święta konia (osioł podobno w Polsce rzadki), jako święta wsi; święta „wytrycha", jako święta przenikania wszędzie (coby to był za filozoficzny podkład!).

Ale co my, katolickie społeczeństwo, do tego mamy? My się musimy gruntownie i natychmiast przeciwstawić temu zalewowi złego smaku i podejrzanej gorliwości „świętowania". Przywróćmy świętu jego istotne znaczenie i miejsce".

Kult carycy Katarzyny II

„Słowo" wileńskie zamieściwszy nadesłany artykuł przeciw pracy kobiet w medycynie, adwokaturze itp. z powodu, że kobiety zbyt ulegają emocji, pisze:

„A mężczyźni? Czy wśród wielu mężczyzn nie panuje zwyczaj upijania się perjodycznego? **Widzieliśmy ministra, który pijany w sztok, miał pretensję do reprezentowania rządu państwa; widzieliśmy oddziały wojskowe, dowodzone przez dowódców urżniętych na godzinę przed bitwą.** Nie wiem, czy wolę, aby sprawa moja sądzona była przez niedysponowaną psychicznie kobietę, czy przez mężczyznę ssącego cytrynę i odczuwającego w swej głowie wszystkie skutki solidnego .....katzenjammeru".

W niektórych zawodach kobiety prześcignęły mężczyzn. Tak jest w sztuce aktorskiej, tak wiele wymagającej intuicji, subtelności, inwencji i odwagi. Tak samo kobiety przodują w tych pracach, do których nerwy mężczyzny nie nadają się, jak np. w katorżnej pracy na stacjach telefonicznych. A wtedy, gdy kobieta przypadkowo znajdzie się na stanowisku naczelnem, górującem, extra-kierowniczem? Marja Teresa, to wielkie imię: **jabym z chęcią zamienił naszego Stanisława Augusta na Katarzynę II ze wszystkiemi jej zbrodniami i potwornościami,** a sądzę, że Rosjanie woleliby znów mieć Wiktorję niż Mikołaja II.

Dyskutować można o tem długo, lecz rezultaty dyskusji mam wrażenie, że będą zawsze nierozstrzygnięte".

Uważamy, że broniąc pracy kobiet w medycynie, czy adwokaturze nie należy, nie wypada dochodzić aż do entuzjazmu — dla carycy Katarzyny II. Są bowiem inne, lepsze argumenty. W każdym razie — nie tak kompromitujące... Ale p. Mackiewicz przyzwyczaił nas już do takich ekstrawagancyj, że nawet ten katarzyński argument nas nie zaskoczył.

Przegląd religijny.

Mereżkowski w Wiedniu. — Jaka przyszłość czeka chrześcijaństwo? — Unja. — „Fala religijności".

Z końcem maja b. r. bawił w Wiedniu znany pisarz rosyjski Dymitr Mereżkowski dla wygłoszenia odczytu na temat „przyszłości chrześcijaństwa"... Temat interesujący ze wszech miar dla myślącego człowieka. Któż się nim nie zajmuje dzisiaj! Któryż z filozofów i myślicieli współczesnych nie zadaje sobie pytania: jaką będzie ostatecznie przyszłość Ewangelji?

Unamuno, który zresztą — jak uczy jego zachowanie się w ostatnich latach — nie wykazuje szczególnej konsekwencji w poglądach, zapewniał niedawno we francuskiej broszurze, że chrześcijaństwo jest w „agonji"; zbyt bowiem wysoki ideał życiowy stawia człowiekowi, by się mogło ostać... Berdjajew wytrwale przekonuje francuskie społeczeństwo, że ludzkość zmierza ku „nowemu średniowieczu", ku ożywieniu wiary i triumfowi Krzyża... Spengler na podstawie studjów nad morfologją okresów cywilizacji przepowiada zbliżanie się okresu brutalnego i antychrześcijańskiego cezaryzmu, po którym nastąpi okres głębokiej i żywej wiary. A Mereżkowski?

Mereżkowski naprzód sformułował w Wiedniu swoje własne poglądy religijne, żeby potem przejść do rozważań na przyszłością chrześcijaństwa... „Bóg, wiara i objawienie nadprzyrodzone — oświadczył według wiedeńskiej „Reichspost" — są dla mnie najwyższą rzeczywistością". Do tego przekonania — powiedział — doszedł przez studja nad Ojcami Kościoła. Rzecz ciekawa! Nie przez Biblję, nie przez nauczanie kościelne, ale przez Ojców, więc pisarzy kościelnych z dawniejszych wieków. Tych uwielbia. Pociąga go ich „żywiołowa wiara". Z pewnem lekceważeniem natomiast wyraża się o scholastyce; zarzuca jej „racjonalizmu"... Zapomina jednak o wielkiej zasłudze scholastyki, która polega na podniesieniu roli rozumu w życiu duchowem człowieka a w dużej mierze także na rehabilitacji władz poznawczych człowieka w poprzednich okresach filozofji chrześcijaństwa na korzyść uczucia.

Bardzo ciekawe są zapatrywania Mereżkowskiego na przyszłość chrześcijaństwa. „Świat prawosławia — mówił — musi się stać znów katolickim, wprawdzie nie „rzymsko-katolickim", ale w każdym razie „katolickim"... Zbawienie świata leży w przybliżeniu królestwa Bożego, a Chrystus-Król musi się stać znów jedynym panującym świata. Tylko w ten sposób może być obalony bezbożny komunizm... Droga zaś, która prowadzi do „królestwa Bożego" — mówił Mereżkowski, jest zjednoczenie Cerkwi wschodniej z katolickim Kościołem". W tej sprawie Mereżkowski podziela najzupełniej znany pogląd filozofa Sołowiewa, pioniera nowoczesnej unji. Lęka się jednak, że ze strony Cerkwi rosyjskiej wyłoni się duża trudność dla unji, mianowicie — nacjonalizm rosyjski w duchu Dostojewskiego. Poza tem ostrzega Mereżkowski chrześcijan przed teorją „państwa jednolitego", która najpełniejszy swój wyraz daje w narodowym socjaliźmie Hitlera, wrogim prawdziwie religijnej myśli.

Swoje uwagi skończył Mereżkowski podkreśleniem, że jego zdaniem tylko jeden katolicyzm ze wszystkich wyznań chrześcijańskich ma dzięki swej świetnej organizacji i zwartości dogmatycznej szanse do skupienia chrześcijaństwa w jeden obóz ludzi wierzących w Chrystusa. — i on ma przyszłość.

Poglądy Mereżkowskiego budzą ciekawość dlatego, że jego dotychczasowa twórczość literacka nie szła wcale po wykreślonej tu linji, a jego utwory n. p. dotyczące konfliktu chrześcijaństwa z pogaństwem (Juljan Apostata) lub z renesansem (Leonardo da Vinci) robiły wrażenie, jakoby autor stał raczej przeciw chrześcijaństwu. Musiał jednak i on, jak widać, przebyć ewolucję, jak tylu przed nim wielkich poetów i twórców, — jak ją przebywa teraz filozof Henryk Bergson, na którego się Mereżkowski w swych wywodach powołuje.

Świat jest dzisiaj skłócony. Także i w dziedzinie religijnych pojęć. Jeśli mówimy często o wzbierającej „fali religijności", n. p. we Francji, to jednak musimy zgodzić się ze zdaniem niemieckiego romanisty Hatzfelda, który w niedawno ogłoszonem studjum o „renesansie katolickim" we Francji oświadcza, że nie wie, czy ta „fala" będzie kierunkiem trwałym, czy tylko falą pozostanie, która płynie i przepłynie po pewnym czasie. Francuska literatura zna tego rodzaju ewolucję.

Na razie jednak — podkreślić należy — najwybitniejsze umysły Europy zwracają się z całem zaufaniem do chrześcijaństwa. I to jest znamienne!

Pejot.

Przed otwarciem konnferencji w Londynie.

Aczkolwiek konferencja gospodarcza w Londynie najprawdopodobniej będzie równie bezpłodną, jak konferencja rozbrojeniowa w Genewie, to jednak wszystkie państwa przygotowują się do niej starannie. Na czele delegacyj stoją najwybitniejsi ministrowie. Np. Niemcy wysyłają ministrów Neuratha, Hugenberga i Krossigha oraz dyrektora Banku Rzeszy Schachta. Z Austrji wyjechali kanclerz Dollfuss i minister skarbu Buresch. Ogółem przybędzie do Londynu 10 premjerów i kilkudziesięciu ministrów.

Otwarcie konferencji nastąpi 12 czerwca o godz. 15-tej w nowym gmachu Muzeum geologicznego, specjalnie na ten cel przerobionym. Punktualnie o godz. 15 przybędzie **król Jerzy**, którego na salę posiedzeń wprowadzą przewodniczący konferencji premjer Mac Donald oraz pełniący obowiązki sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenol. Król Jerzy odczyta mowę powitalną, po której opuści konferencję. Następnie wygłosi przemówienie Mac Donald. Mowa jego będzie oceną sytuacji międzynarodowej i apelem do zgodnego wysiłku twórczego celem zapewnienia konferencji powodzenia. Następnie zebrani dokonają wyboru wiceprzewodniczących i biur konferencji, powołają komisje: regulaminową, redakcyjną i weryfikacyjną, poczem premjer Mac Donald zaproponuje ograniczenie mów powitalnych poszczególnych delegacyj do minimum oraz uwzględnienie w mowach powitalnych odrazu konkretnych wniosków poszczególnych rządów. Po przemówieniach zaproponowane będzie utworzenie szeregu komisyj rzeczowych dla omówienia zgłoszonych wniosków i opracowania propozycyj. Mowy powitalno-programowe rozpocznie we wtorek rano premjer **Daladier.**

Propozycyj i wniosków nie braknie. Między innemi szereg żądań uchwaliła międzynarodowa konferencja pracy w Genewie. Mianowicie postanowiono domagać się:

przywrócenia ustabilizowanych stosunków monetarnych,

położenia kresu walce gospodarczej między narodami przez **zniesienie ograniczeń w wymianie międzynarodowej,**

powiększenia siły nabywczej i utrzymania, względnie stworzenia, **zadawalniającej stopy życiowej dla pracowników,**

ponownego puszczenia w obieg unieruchomionych kapitałów, przedewszystkiem przez **politykę robót publicznych.**

Przyjęcie rezolucji poprzedziła debata, podczas której delegat rządu polskiego b. minister Jurkiewicz podkreślał, że jest obowiązkiem konferencji pracy zwrócić uwagę konferencji londyńskiej na poważne **niebezpieczeństwo społeczne, wynikające z istnienia przeszło 30-u miljonów bezrobotnych, razem z rodzinami około 70-u miljonów** ludzi, pogrążonych w nędzy i cierpieniu.

600-lecie koronacji Kazimierza Wielkiego

Były to czasy trochę podobne do dzisiejszych. Odbudowane i zjednoczone przez Łokietka państwo polskie potrzebowało długich lat pokoju, by się zróść i wzmocnić. Państwa nie można zbudować odrazu. A gdy stworzone przez pierwszych Piastów państwo polskie rozpadło się w epoce podziałów, trzeba było w XIV wieku na nowo gmach państwa wznosić. Dużą część tej pracy wykonał zwycięzca z pod Płowiec. Już on wywalczył tej drugiej Polsce szacunek sąsiadów, już on włożył na swe skronie koronę królewską, ale dopiero jego syn to państwo scementował i zapewnił mu przyszłość mocarstwową.

Gdy Kazimierz Wielki obejmował władzę, kraj był wyniszczony i zagrożony z różnych stron. Ale już przynajmniej uznawano, że to państwo jest królestwem i że Kraków jest jego stolicą. To też Kazimierz Wielki mógł się bez przeszkód koronować zaraz na początku swego panowania, 11 czerwca 1333. Po tym pięknym i radosnym dla całego narodu dniu nastąpił długi, 37-letni okres żmudnej pracy gospodarczej i prawodawczej.

Nie był to bynajmniej okres błogiego pokoju. Kazimierz Wielki unikał wojen, ale mimo to kilkanaście razy musiał ruszać na wyprawy wojenne. Nie odrazu zapewnił sobie pokój na granicy zachodniej traktatami w sprawie Śląska (1335) i Pomorza (1343), a o Ruś Czerwoną trzeba było długo i zacięcie walczyć z Litwinami. Na szczęście te walki nie wyczerpywały kraju. Rósł stale dobrobyt i bogactwo.

Jak wszyscy wielcy królowie, rozumiał król Kazimierz doskonale, że fundamentem państwa jest prawo. Więc kodyfikował różnorodne przepisy. Jego dziełem są statuty wiślicki i wielkopolski, on kazał spisać prawo magdeburskie i organizował sąd najwyższy. I głównie w tym celu, aby mieć prawników, założył w r. 1364 uniwersytet w Krakowie. Przez poszanowanie prawa utrwalał silną władzę królewską. Nie deptał prawa i innym też deptać go nie pozwalał, surowo karcąc butnych możnowładców, jak Maćka Borkowica. Nie pozwalał krzywdzić słabszych i zdobył sobie opinję króla sprawiedliwego.

„Zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną". Tak scharakteryzowała mądrość ludu pracę wielkiego króla nad podniesieniem kraju. Istotnie za Kazimierza Wielkiego powstało mnóstwo zamków i miast. Pod troskliwą opieką króla rozwinął się handel i rzemiosło. Choć odcięta od Bałtyku zajęła Polska ważne miejsce w handlu międzynarodowym, pośrednicząc w ruchu towarów od i ku portom morza Czarnego. Uporządkowanie stosunków monetarnych, budowa dróg wodnych i lądowych, sprowadzanie osadników — to wszystko sprzyjało rozwojowi gospodarczemu Polski.

W tej wytrwałej a owocnej pracy narastały siły, które Polsce pozwoliły później odzyskać utracone ziemie. Długo jeszcze trzeba było na to czekać. Dopiero w 40 lat po śmierci Kazimierza Wielkiego był Grunwald, a niemal cały wiek minął, nim Polska odzyskała ujście Wisły, ale już za Kazimierza Wielkiego rozumiano, że te ziemie są Polsce niezbędne. Wielki król pozostawił Pomorze w rękach Krzyżaków, ale marzył o odzyskaniu go i chciał zobowiązać swego siostrzeńca Ludwika Węgierskiego do wyrwania ujścia Wisły z obcych rąk. A choć zrzekł się praw do Śląska, przecież mieszał się do sporów książąt śląskich i baczył pilnie, czy przynajmniej jakiegoś skrawka tej ziemi nie uda się do Polski przyłączyć.

Rozszerzywszy granice państwa na wschodzie skonsolidował je i wzmocnił, by przygotować do zbliżającej się walki o dostęp do morza. Niczego z odziedziczonej spuścizny nie postradał, przeciwnie, powiększył, zjednoczył, zagospodarował. Słusznie go nazwano wielkim i słusznie dziś po 600 latach, po stworzeniu trzeciego państwa polskiego, oddajemy hołd mądremu gospodarzowi i wielkiemu budowniczemu tego drugiego państwa polskiego. Kraków, który mu zawdzięcza pierwszą w Polsce wszechnicę, powinien dziś lepiej niż kiedykolwiek oceniać wielkość sprawiedliwego pracodawcy i krzewiciela oświaty.

S. S.

Na ziemiach Rzeczypltitej

Nominacja Ks. Biskupa-Sufragana pińskiego.

Ojciec Św. mianował Ks. dra Karola Niemire, proboszcza parafji św. Augustyna w Warszawie, biskupem tytularnym Tavii, oraz biskupem-sufraganem diecezji pińskiej.

Ks. biskup-nominat Karol Niemira pochodzi z rodziny kresowej z Ukrainy. Po skończeniu szkoły został przyjęty do seminarjum duchownego w r. 1904, a po ukończeniu seminarjum wyjechał na dalsze kształcenie się do Rzymu. gdzie odbył studja na Uniwersytecie Gregorjanum. uzyskując dyplom doktora prawa kanonicznego. Po powrocie do kraju w r. 1911 otrzymał święcenia kapłańskie i został mianowany wikarjuszem w Łodzi.

W roku 1912 ks. Niemira został przeniesiony do Warszawy do parafji katedralnej. W r. 1917 ks. Niemira został mianowany kanonikiem honorowym, a w r. 1919 został powołany na stanowisko kapelana Wojsk Polskich.

W r. 1920 ks. Niemira został mianowany proboszczem katedry. W roku 1925 na wniosek Kurji Arcybiskupiej został mianowany przez Ministerstwo W. R. i O. P. wizytatorem nauki religji w szkołach zawodowych na terenie m. Warszawy. W roku 1929 został przeniesiony na probostwo do św. Augustyna, gdzie dotąd pracuje.

Jubileusz sakry biskupiej Arcypasterza płockiego.

Przed dwoma laty diecezja płocka brała żywy udział w obchodzie złotych godów kapłaństwa jej pasterza Ks. Arcybiskupa Antoniego Juljana Nowowiejskiego. Obecnie, 12-go b. m. Dostojny Arcypasterz obchodzi jubileusz 25-lecia otrzymania sakry biskupiej.

Ksiądz Arcybiskup Nowowiejski urodził się 11 lutego 1858 r. we wsi Lubian diecezji sandomierskiej. Do gimnazjum uczęszczał w Radomiu. Po skończeniu Seminarjum Duchownego w Płocku, młody alumn zostaje wysłany na dalsze studja do Akademji Duchownej w Petersburgu, którą ukończył w 1882 r., otrzymując stopień magistra św. Teologji. Podczas pobytu w Akademji został wyświęcony na kapłana dnia 10 lipca 1881 roku.

Powróciwszy do Płocka, ks. Nowowiejski zostaje mianowany profesorem teologji moralnej, liturgiki i łaciny w Seminarjum Duchownem. Nowy pasterz diecezji płockiej, Ks. Biskup Szembek w 1901 r. mianuje go regensem Seminarjum. W 1902 ks. regens Nowowiejski otrzymuje godność szambelańską, a w r. 1903 zostaje prałatem prepozytem Kapituły płockiej. Po wyjeździe biskupa Szembeka ks. prałat Nowowiejski zarządza diecezją jako jej administrator. Gdy nowy ordynarjusz, ks. biskup Wnukowski został przeniesiony na metropolję mohylowską, Ojciec Św. brewem z dn. 12 czerwca 1908 r. mianował ks. prałata Nowowiejskiego biskupem-ordynarjuszem płockim.

Uroczysty ingres odbył się dn. 10-go stycznia 1909 r.

800-kg. maszyna zmiażdżyła człowieka

Tragiczny wypadek zdarzył się na terenie fabryki cukru i czekolady Lardelliego w Warszawie. Oto przed fabrykę zajechały 4 wozy naładowane węglem. a równocześnie przybył dostawca węgla Schulim Reinfeld. W chwili, gdy Reinfeld zsypywał węgiel, z wysokości I-go piętra runęła maszyna do wyrobów cukierniczych, ważąca około 800 kg., którą przy pomocy ręcznego bloku czterech robotników wciągało na wysokość II-go piętra. Maszyna przygniotła Reinfelda, który poniósł śmierć na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci.

Wypadek nastąpił wskutek rozwiązania się łańcucha, którego zarząd fabryki nie umocnił mimo uwag robotników, że łańcuch jest źle związany.

Siostra szpiega popełniła samobójstwo.

Nauczycielka szkoły powszechnej w Łucku, A. Karlińska, targnęła się na życie, raniąc się niebezpiecznie z rewolweru w okolicę serca. Stan jej jest groźny. Do rozpaczliwego kroku popchnął ją wstyd z powodu brata, J. Karlińskiego, którego aresztowano niedawno z oskarżenia o szpiegostwo. W tych dniach otrzymała wezwanie do stawienia się w roli świadka przed sądem doraźnym, który osądzi jej brata. Aby uniknąć publicznej hańby, wybrała śmierć i przed samą rozprawą wykonała zamach samobójczy.

DZIAŁACZ Z „LEGJONU MŁODYCH" ZASTRZELIŁ STRAŻNIKA GRANICZNEGO. W domenie państwowej Warczkowo pod Wejherowem, jak donosi „Kurjer Poznański", dokonano zabójstwa na osobie strażnika granicznego, M. Goździewskiego. Zabójstwa dokonał dzierżawca domeny H. Krystyński. który po tym czynie zbiegł zagranicę, lecz po kilku godzinach powrócił do Polski. gdzie został aresztowany. Zabójca w ostatnim czasie brał czynny udział w nowozałożonym w Wejherowie sanacyjnym „Legjonie Młodych". Zabity osierocił żonę i pięcioro małoletnich dzieci.

Przestępczość w Polsce w stosunku do ogółu ludności.

Przestępczość w Polsce zupełnie nie odpowiada stosunkom demograficznym u nas. Z ogólnej liczby 185.348 osób skazanych na podstawie wyroków prawomocnych, **przypada na kobiety 32.037 wyroków,** t. j. 17.3%. Wiadomo zaś, że liczba kobiet u nas jest większa niż mężczyzn (na 100 mężczyzn przypada 107 kobiet), **przestępczość zatem wśród mężczyzn jest bez porównania większa, aniżeli wśród kobiet.**

Podobnie nie odpowiada stosunkom ludnościowym przestępczość i w odniesieniu do poszczególnych dzielnic. Ludność woj. centralnych i wschodnich stanowi 59.3% całego państwa, natomiast ilość karanych sądownie w tych dwóch dzielnicach wynosi tylko 30.5% ogólnej ilości karanych, a więc prawie dwa razy mniej. niż to wypada ze stosunku ludnościowego. Na terenie woj. zachodnich, których ludność stanowi 14.1% zaludnienia państwa. ilość karanych sądownie wynosi 14.7%. Stosunek zatem został zachowany. Natomiast **na terenie woj. południowych, gdzie ludność wynosi 26.6% całego państwa, karani sądownie wynoszą 54.8%.** a więc wręcz odwrotnie aniżeli w woj. centralnych i wschodnich.

Największy odsetek karanych sądownie stwierdzić należy w woj. centralnych i wschodnich, gdzie kobiety stanowią 14.5% ogólnej ich ilości, w woj. zachodnich i południowych — po 10.7%. Natomiast młodociani w woj. zachodnich wśród przestępców są stosunkowo najliczniejsi. stanowiąc 13.3%. natomiast w woj. centralnych i wschodnich 11.6% i w południowych 9.6%. Dla kobiet odnośne liczby wszędzie są niższe, tak więc w woj. centralnych i wschodnich kobiety nieletnie stanowią 9.7% ogólnej liczby kobiet karanych sądownie, w woj. zachodnich — 8.0% i w południowych — 6.0%. Wśród dorosłych odsetek kobiet będzie skutkiem tego oczywiście większy.

Również większe stosunkowo liczby otrzymamy dla kobiet wśród zwolnionych od kary na mocy amnestji, zawieszenia i t. p. przyczyn, w woj. centralnych i wschodnich bowiem stanowią kobiety 42.4% ogólnej ilości zwolnionych. w woj. zachodnich 22.5% i w woj. południowych — 28.1%. Porównywując przytoczone liczby z danemi, dotyczącemi ilości karanych sądownie kobiet. należy dojść do wniosku, że **sądy nasze znacznie częściej stosują do kobiet zasadę zawieszenia kar.**

O nasileniu przestępczości świadczy ilość skazanych recydywistów. Dla całej Polski ilość ta wynosi 13.6% (25.151 osób) ogólnej liczby karanych sądownie, przyczem w woj. centralnych i wschodnich recydywiści wynoszą 15.8%, w zachodnich 14.0%. Kobiety-recydywistki stanowią w woj. centralnych i wschodnich 16.4% ogólnej ilości karanych sądownie kobiet. w woj. zachodnich — 9.7% i w południowych — 7.9%. Tak więc w woj. centralnych i wschodnich kobiet-recydywistek jest stosunkowo więcej. aniżeli mężczyzn. w innych dzielnicach stosunek ten układa się odwrotnie. Najwięcej też kobiet wśród recydywistów wogóle jest w woj. centralnych i wschodnich. gdyż stanowią one 18.1%. w zachodnich 12.2% i w południowych 11.0%.

Z. K.

Po zabiegu kosmetycznym pacjentce spuchła twarz.

Jeszcze nie przebrzmiało echo procesu przeciwko dwom lekarzom w Warszawie o nieumiejętne dokonanie zabiegu kosmetycznego, gdy do urzędu prokuratorskiego wpłynęło analogiczne oskarżenie. Tym razem oskarżenie skierowane jest przeciwko pracowniczce jednego z instytutów piękności w Warszawie. Pewien lekarz zwrócił się do prokuratury z doniesieniem, że **żona jego poddała się zabiegowi regulacji krwi.** Zabieg ten dokonany został przez pracowniczkę tego instytutu piękności w sposób niehygieniczny i nieudolny, albowiem po dokonaniu tego zabiegu **pacjentka spuchła na twarzy, a nadto wywiązało się ostre zapalenie oczu.** Po trzech tygodniach operacji pacjentkę wyleczono, ale gorączka nie ustąpiła i **w konsekwencji wytworzył się rozstrój nerwowy**, tak, że pacjentka przebywa obecnie kurację neurologiczną. Sprawczyni tego zabiegu dowiedziawszy się o stanie zdrowia swojej pacjentki — zbiegła.

ODKRYCIE MURÓW ZAMKU DOLNEGO W WILNIE. Z inicjatywy kapelana wojskowego, ks. Śledziewskiego w Wilnie, badacza przeszłości tego miasta, prowadzone są ostatnio prace nad poszukiwaniem fundamentu dawnego kościoła św. Barbary, który miał się znajdować w obrębie Zamku Dolnego. Prowadzone poszukiwania ujawniły zarysy schodów i sklepień. lecz są to podobno fundamenty jednego z budynków. należących do Zamku i pochodzą z wieku XVI.

Z całego świata.

Mattern leci dalej.

Po dokładnem zbadaniu maszyny w Krasnojarsku, lotnik Mattern wystartował w dalszą drogę, zatrzymując się w miejscowości Biełoje, położonej w odległości 70 km. od Irkucka. Pierwotnie Mattern zamierzał lądować dopiero w Irkucku, lecz władze sowieckie nie zezwoliły na to. Miejscowość Biełoje lotnik opuścił o godz. 1.50. udając się w kierunku Charabowska. **O godz. 2.30 Mattern przeleciał nad Irkuckiem.** Obecnie wydaje się już rzeczą mało prawdopodobną, aby on zdołał pobić rekord światowy w locie dookoła świata.

WYLEW WOŁGI. Jak donoszą z Moskwy, deszcze spowodowały znaczne podniesienie się poziomu wody w Wołdze i jej dopływach. **Woda podniosła się na 3 i pół metra.** Tysiące tratew z drzewem porwanych zostało silnym prądem wody w dół rzeki. Niektóre słabsze mosty są zerwane.

Tysiąclecie Normandji

W Coutances odbyły się wspaniałe uroczystości ku upamiętnieniu 1000-ej rocznicy istnienia Normandji. Tysiące turystów przybyło na te obchody. Przez ulice miasta przeciągnął pochód historyczny, którego pierwsza część wyobrażała Normanów z okresu Wilhelma Zwycięzcy. Wielką sensację budził w tym pochodzie model łodzi normandzkiej z owych odległych czasów, t. zw. drakkar. Druga część pochodu obrazowała wiek XIII, **uroczysty wjazd Ludwika Świętego do Coutances, dalej wizytę Franciszka I (XVI wiek), wreszcie alegoryczną grupę Normandji.** Z całej Francji ściągnęły tłumy do cichego zwykle Coutances, aby podziwiać wspaniały pochód.

Upały na zachodzie Europy i w Ameryce

Gdy u nas w Polsce pogoda nie wiele różni się od jesiennej, ranki i wieczory są chłodne. we Francji panują od piątku ubiegłego tygodnia wielkie upały, przyczem temperatura w Paryżu sięgała we wtorek **29 stopni C.**, w Lille **zaś aż 33 stopni C.** W Londynie upały są tak dotkliwe. iż zanotowano w mieście kilkanaście wypadków porażenia słonecznego, temperatura zaś w południe sięgała 35 stopni C. Również silną falę upałów zanotowano w Ameryce północnej. **Wskutek udaru słonecznego zmarło 100 osób.** Temperatura osiągnęła w Waszyngtonie 49 stopni Celsjusza. w N. Jorku 45 stopni, w Kanzas 40 stopni. a w N. Jersey notowano 38 stopni ciepła.

Nieudały start rakiety z załogą.

W piątek o godz. 6 rano w Magdeburgu odbył się pierwszy próbny start rakiety-samolotu. **wewnątrz której znajdowała się załoga, złożona z dwóch osób.** Przy starcie obecni byli przedstawiciele władz rządowych i miejskich, oraz grupa fachowców-inżynierów. Start się nie udał, szczegółów jednak bliższych narazie dowiedzieć się nie można, gdyż władze zabroniły podawać jakichkolwiek wiadomości o jego przebiegu i wyniku. Jak słychać rakieta uległa zupełnemu zniszczeniu.

POŻAR W AMERYKAŃSKIEJ FABRYCE CELULOZY. W miejscowości North Arlington. w stanie New Jersey, wybuchł pożar w fabryce celulozy. powodując liczne eksplozje. przyczem **5 osób zostało zabitych, a 75 robotników odniosło poważne rany wskutek poparzenia.** W chwili katastrofy w rzece. płynącej obok fabryki, kąpało się około 25 osób. które odniosły poważne poparzenia od unoszącej się w powietrzu rozżarzonej celulozy.

Kto może wygrać na Loterji Państwowej?

Wielkie zainteresowanie, jakie wzbudziła 27-a Loterja Państwowa, daje się bardzo łatwo wytłumaczyć. Złożyły się na nie przeróżne inowacje na korzyść grających i ogromna ilość i wielka rozmaitość wygranych.

W drugiej klasie. której ciągnienie rozpoczyna się w środę dnia 14 czerwca główna wygrana wynosi 150.000 zł., pozatem są dwie wygrane po 50.000 zł.. dwie po 20.000 zł., cztery po 15.000 zł.. cztery po 10.000 zł.. sześć po 5.000 zł. i wiele, bardzo wiele innych wygranych po 2.000 i 1.000 zł. i mniejszych.

Otóż gdy zacznie się ciągnienie. gdy każdego dnia ciągnienia. codziennie wielu ludzi będzie wygrywać. jedni większe sumy, drudzy mniejsze. inni bardzo wielkie. będzie wiele zazdrości. Ale czy każdy, kto zazdrości, ma los?

Jest rzeczą zupełnie naturalną. że wygrać na loterji może tylko ten. kto ma los. Kto nie ma losu, wygrać nie może. Otóż możnaby zrozumieć. że nie kupił losu ktoś. komu nie są potrzebne pieniądze. ale takich niema. Powody niekupienia losu są inne. Ten nie kupił losu. bo ciągle odkładał. aż spóźnił termin. temu nie chciało się iść do kolektury. bo padał deszcz, inny zapomniał i t. d. Zresztą każdy z nich chciał grać. Teraz żałują i mądrym co kupili. zazdroszczą.

Więc pamiętajcie! Ciągnienie II-ej klasy rozpoczyna się w środę. 14 czerwca i jeszcze los można kupić.

Węgierki zazdrosne o parlament.

Wielkie wzburzenie wśród publiczności węgierskiej, a ściślej mówiąc, wśród żon posłów wywołała zmiana w regulaminie obrad parlamentarnych, polegająca jedynie na przesunięciu obrad z godzin przedpołudniowych na wieczorne. Na mocy bowiem rozporządzenia premjera Gömbösa, posiedzenia Izby węgierskiej odbywają się ostatniemi czasy w porze wieczornej. Sesje te, przyznać należy, przewlekają się niejednokrotnie do późna w nocy, a zdarza się nawet, iż trwają często do świtu.

Zatrwożone niewiasty w obronie zagrożonego ogniska domowego wniosły protest do premjera, żądając bezwzględnego i to możliwie najszybszego cofnięcia wyżej wspomnianej uchwały. Według mniemania petentek, owe wieczorne posiedzenia wytrącają całkowicie mężów ich z normalnego trybu życia, skłaniając do coraz częstszego przebywania w lokalach nocnych, dokąd wstępują w drodze powrotnej pod pretekstem wytchnienia i rozrywki po ciężkiej pracy.

I rzeczywiście życie rodzinne i towarzyskie panów posłów mocno ucierpiało z tej racji. Panie, pozbawione towarzystwa mężów, przebywających wieczorem na sesjach parlamentu, zmuszone są niejednokrotnie rezygnować z różnych atrakcyj, jak teatrów. koncertów, dancingów i t. p.. ustały również z tego powodu przyjęcia domowe. Natomiast dużo większem nawet aniżeli dotychczas zainteresowaniem cieszą się nocne posiedzenia w parlamencie. Tu. wśród licznie zgromadzonej na galerji publiczności, znajduje się sporo kobiet, zwłaszcza żon deputowanych. które troska o „zawieruszenie się" małżonka skłoniła do przybycia i czuwania nad nim choćby z oddali.

K.

Gość. — Jak się nazywa ten pan. który był wczoraj u was na przyjęciu?

— Ludwik XIV.

— Ludwik XIV?

— Tak, na imię mu Ludwik, a prosi się go zawsze, gdy do stołu ma siąść trzynaście osób.

Ruch wydawniczy

„PRZEGLĄD POWSZECHNY" numer czerwcowy zawiera następującą treść: Ks. dr. Jelito: Stary Testament w nauczaniu religji. T. Sinko: Klasyczny laur Norwida. M. Skibniewski: System teokratyczny Stanisława Orzechowskiego. F. Rapf: Budowa materji. M. Kasterska: Trzy życia Pawła von Hindenburg. — Ks. St. Bednarski: Kryzys gospodarczy a produkcja wydawnicza w Polsce. — Przegląd piśmiennictwa. Ks. E. Kosibowicz: Sprawy Kościoła. Ks. St. Podoleński: Z pogranicza medycyny i etyki. T.: Instytut Bałtycki. Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Kopernika l. 26.

POLSKIE USTAWY BUDOWLANE. Nakładem inż. R. Handa w Krakowie ukazała się książka pod tytułem: „Polskie ustawy budowlane" zawierająca wszystkie dotąd obowiązujące ustawy budowlane wraz z odnośnemi reskryptami, a obejmująca około 300 stron druku.

Prawo budowlane i o zabudowaniu osiedli, owa pierwsza ustawa budowlana w odrodzonej Polsce, obejmująca całokształt budownictwa lądowego, zaopatrzona została przez wydawcę komentarzem. Inne działy tego wydawnictwa, stojące w ścisłym związku z wspomnianem prawem, zawierają między innemi: Zatwierdzanie projektów (planów) robót budowlanych i tryb postępowania przy wydawaniu pozwoleń na budowę i na użytkowanie budynków; wydawanie uprawnień do kierowania robotami budowlanemi i sporządzania projektów (planów) tych robót w miejscowościach, w których brak jest osób do tego uprawnionych; przepisy o granicy wytrzymałości materjałów i konstrukcyj budowlanych; przepisy o rozbudowie miast; ulgi dla nowowznoszonych budowli i t. d. Wszystkie te umowy posiadają pierwszorzędne znaczenie w każdej gospodarce gminnej. — Brak takiego wydawnictwa odczuwany był przez zainteresowanych od dawna, a cały materjał, zebrany i skupiony w jednej książce, wraz z szczegółowo opracowanym skorowidzem, przyczyni się niewątpliwie do szybkiej orjentacji w ustawodawstwie budowlanem dla miast i wsi. Wydawnictwo „Polskie ustawy budowlane" zasługuje na szerokie rozpowszechnienie i odda interesowanym kołom rzetelne usługi.

Rzeczy ciekawe

Jak się modlą w Sowietach.

W ostatnim numerze „Rycerza Niepokalanej" czytamy, jak w Rosji sowieckiej lud pozostał wierny Bogu i religji, mimo prześladowań ze strony władzy i komunistów. Oto w niedzielę zbierają się w kościele liczne tłumy, jak za dawnych czasów. Przedzwaniają na nabożeństwo, potem ktoś wynosi z zakrystji humerał, albę, stułę i manipularz, ornat i biret, rozkładając to wszystko na ołtarzu. Niech lud wierny nie zapomina, że tu powinien stać kapłan, że jego rzeczą byłoby zanieść tu niekrwawą Ofiarę i przewodniczyć nabożeństwu. Potem zaczyna się śpiewanie części Mszy świętej. W innej znowu parafji wierni, biorąc posążek Matki Boskiej, niosą go pod baldachimem w procesji naokoło kościoła. A mówią przytem do Matki Najświętszej: Gdy niema Twego Syna, Ty, Matko przewódź nam!

Fakty te są najzupełniej prawdziwe i świadczą o silnej wierze ludu pod panowaniem sowieckiem, przypominającem wiarę pierwszych chrześcijan.

Zegary elektryczne i mówiące.

Zegary elektryczne starszego typu polegają na zastosowaniu elektromagnesu w miejsce sprężyny, poruszającej wahadło. Inne urządzenie — jak donosi „Przyroda i technika" w zeszycie czerwcowym — wprowadza Westinghouse Electric Co. (Pensylwanja). Zegar składa się z elektromotoru, którego rotor zaopatrzony jest wprost we wskazówkę, a uzwojenie jest tego rodzaju, że szybkość wynosi dla małej wskazówki 1 obr./12 g. Zegar zawiera trzy rotory: dla sekund, minut i godzin. Zaletą jest zupełny brak zazębień; mechanizm nie podlega zatem prawie zużyciu i jego dokładność jest stała. Zegary elektryczne wieżowe mogą być w obrębie całego miasta scentralizowane: wtedy zegar główny nadaje prąd.

Inny typ podawania dokładnej pory wprowadzono w Paryżu. W obserwatorjum astronomicznem zainstalowano zegar mówiący, który podaje czas w odstępach 10-sekundowych. Urządzenie polega na zasadzie filmu dźwiękowego: 90 elementów taśmy filmowej (24 dla godzin, 60 dla minut i 6 dla sekund) rozmieszczonych jest we walcu aluminjowym; lampa projekcyjna i objektyw przesuwają się w odpowiedniem tempie przed walcem, a komórka fotoelektryczna przetwarza obraz w dźwięk, nadawany do telefonu. Osobny sygnał akustyczny w odstępach minutowych pozwala na dokładne regulowanie zegarów. Nowe urządzenie jest już włączone do części sieci telefonicznej.

Przed otwarciem letniego sezonu w Krynicy.

(Korespondencja własna).

Krynica, w czerwcu.

Jak pouczają nas cyfry statystyczne za ubiegły sezon — 200.000 ludzi w Polsce korzystało w roku ub. z naszych zdrojowisk, a w krótkim czasie dojdziemy zapewne do jeszcze poważniejszych cyfr. Zdąża do tego szybko postępujące uspołecznienie zdrojowisk, gdzie począwszy od zakładów ubezpieczeń spolecznych, skończywszy na rozmaitych dykasterjach urzędniczych, a nawet służby domowej, buduje się własne wille, oraz gmachy hoteli i pensjonatów. Przy żywszej propagandzie prasowej, lekarskiej, wzmożonym ruchu turystycznym i masowych imprezach sportowych w zdrojowiskach, proces wzrostu kuracjuszy postępować będzie szybciej. Skuteczność kuracji zdrojowiskowej, usuwanie wielu uporczywych schorzeń, zachęcają coraz większe zastępy chorych do ratowania i konserwowania zdrowia w zdrojowiskach.

Kto widział Krynicę za czasów zaborczych, a zobaczy ją teraz, gdy na tle ciemnej zieleni lasów i górskiego pejzażu wystrzelają kilkupiętrowe gmachy hoteli i pensjonatów, gdy zobaczy nowoczesny komfort, wzorowe warunki sanitarne, dobrą i umiarkowaną opiekę lekarską i znacznie tańsze niż zagranicą warunki utrzymania, przekona się, że każdy stosownie do swych środków, jakiemi rozporządza, może przeprowadzić kurację, nienaruszając zbytnio budżetu. Turyści i kuracjusze nieliczący się z wydawaniem pieniędzy, są typem zanikającym.

Ta metamorfoza już nastąpiła i nie bez bólu pogodzić się z nią musiały zarządy zdrojowisk, oraz wszystkie czynniki, żyjące z przemysłu zdrojowiskowego. Uznały to zarządy kolejowe, wprowadzając pociągi turystyczne, oraz wszelkiego rodzaju ulgi i udogodnienia dla publiczności, zdążającej do zdrojowisk i uzdrowisk.

Krynica z dumą pochwalić się może wspaniałą rozbudową, podjętą w ciężkim powojennym okresie. Bielą się wśród zieleni parków i na dalekich zboczach gmachy, roi się na boiskach i stadjonach sportowych, rysują się ostre kontury skoczni narciarskiej, ostatnio budującego się pływackiego basenu na terenach słonecznych kąpieli, a z deptaków będzie można niebawem przedostać się przy pomocy kolejki linowo-maszynowej na szczyt góry parkowej. Wielkie plany inwestycyjne, w których realizację trudno było uwierzyć, stają się faktem dokonanym, rzeczywistością, którą pochlubić się mogą opiekunowie Krynicy. Tu wytężona praca święci zasłużone triumfy.

Dzięki sprężystemu zarządowi i zgranej współpracy wszystkich czynników, przeprowadzone są wszystkie urządzenia sanitarne, począwszy od kanalizacji, której arterje sięgają do kresu rozbudowy z łącznikami realności. Równolegle z siecią tą wiją się rury wodociągów, przewodów elektrycznych, pochodzących z nowej elektrowni, oraz pary doprowadzonej rurami z nowo wybudowanej kotłowni, która zaopatrując obficie łazienki i gmachy państwowe, służy do ogrzewania południowej części Krynicy.

Nad sanitarną, budowlaną stroną rozbudowy, jak również poprawą sanitarnych stosunków w realnościach, czuwa komisja, niedopuszczająca do żadnych, najmniejszych wykroczeń z drogi przepisów sanitarnych, tak w stosunku do prywatnych, jak urządzeń użyteczności publicznej, a więc zwłaszcza wspaniale urządzonych w Krynicy hal targowych, oraz rzeźni, odnowionej i skanalizowanej obecnie przez gminę. Strzeże tego jak wszystkich lekarskich zagadnień dr. Graba-Łęcki i z dumą spoglądać może na postępy pracy w tej dziedzinie.

Nowe ujęcie w estetyczną oprawę zdrojów Jana i Józefa dobiega końca. Jakość wody uległa wybitnej poprawie; jest ona krystalicznie czysta i uchwycony został cały bezwodnik węglowy. Poza budową basenu pływackiego prowadzone są w parku roboty, celem powiększenia terenów słonecznych kąpieli, kino zaś dźwiękowe, mieszczące się na obszarze kąpieli słonecznych, przeniesione zostanie na stadjon. Na miejscu zburzonego „Domu pod Zamkiem" wedle projektu architektów warszawskich, rozwiązany zostanie wspaniały skwer, na którym stanie pomnik Mickiewicza, część zaś ogrodnicza i zdobnicza będzie wykonana wedle planu dyr. miejskich ogrodów warszawskich p. Danielowicza.

Wre intensywna praca nad wykończeniem letniej kawiarni na terenie nowego hotelu zdrojowego. Obecnie są na ukończeniu **roboty około dworca kolejowego**, który został wydatnie rozszerzony i bardzo celowo wyzyskany dla wygody przejezdnych, a to przez oddzielenie ruchu odjazdowego od przyjazdowego. Dworzec posiadać będzie wygodne sale restauracyjne, poczekalnie, salony recepcyjne i t. p. Nowy rozkład jazdy uwzględnił komunikacyjne potrzeby Krynicy, wprowadzając 10 par pociągów na dobę. Dzięki życzliwej opiece min. Gallota i wedle jego planów nastąpi **przesunięcie koryta Kryniczanki**, w celu uzyskania wygodniejszego miejsca dla ruchu rozjazdowego obok dworca, buduje się też ściany oporowe wzdłuż torów kolejowych.

Gmach Lwiegogrodu, własność Z. U. P. U. — jak się dowiadujemy — zostaje zamieniony na sanatorjum, przyczem doprowadzoną zostanie do tegoż gmachu woda mineralna. Wedle planu dra Graby-Łęckiego, dokonaną zostaje adaptacja gmachu na cele sanatoryjne przez archit. Nowakowskiego. Sanatorjum posiadać będzie salę operacyjną i laboratorjum badawcze, obsługiwać je będzie trzech lekarzy, oraz wyszkolony personal pielęgniarski. Jak słyszę, mniej niż połowę miejsc przeznaczonych zostanie dla pracowników umysłowych i urzędników, większa część miejsc będzie przeznaczona dla pacjentów prywatnych, którzy będą mogli jednak korzystać z opieki lekarzy prywatnych.

Dbały o dobro Krynicy burmistrz Dr. Górski pracuje wytrwale nad podniesieniem zdrojowiska. Dzięki jego inicjatywie i staraniom, nastąpi rekonstrukcja wszystkich gminnych dróg przez danie nowych nawierzchni, w szczególności zaś rekonstrukcja ul. Kościuszki, przez odprowadzenie wód opadowych krytym kanałem i ułożenie nowego chodnika. Odnowiono i skanalizowano rzeźnię miejską. Obsadzono kilka ulic drzewkami, przeważnie topolą nieklańską, która szybko rośnie, ma ładną koronę i daje dobry cień.

Wielką zasługą gminy jest uporządkowanie ksiąg gruntowych Krynicy i przeprowadzenie pomiarów katastralnych, gdyż sprawa ta była wielką bolączką zdrojowiska, gdzie dotychczasowe księgi gruntowe nie odpowiadały stanowi faktycznemu, utrudniając transakcje nieruchomościami. Transakcje te odbywały się bez kontraktów, powodując ustawiczne procesy. Obecnie księgi gruntowe zostały uporządkowane znacznym kosztem, co będzie nie bez korzystnego wpływu na rozbudowę zdrojowiska.

Od dnia 15 czerwca zaczyna występy teatr muzyczny „Lutnia" z Wilna, a kino-teatr przeniesiony zostanie na wolne powietrze na stadjon sportowy. Restauracja w domu zdrojowym zmieniła właściciela, prowadzi ją obecnie doskonały fachowiec p. Gaj z Krakowa.

W pierwszych dniach tego miesiąca przybył na kurację do Krynicy min. Bron. Pieracki, nadto bawią gen. estoński Lesman Artur z rodziną, gen. Mecenarowski, gen. Orlik Rückeman, gen. Frank, gen. Wieczorkiewicz, wojewodzina Twardowa, hr. Wodzicka i w. in. — Od czasu wprowadzenia dogodnych połączeń kolejowych, każdy pociąg przywozi nową partję gości; spodziewane jest wedle nadsyłanych zamówień, zapełnienie się Krynicy od 15-go czerwca.

Zofja Morawska.

Sport.

Wisła — Cracovia.

Dzisiejszy mecz dwóch krakowskich rywali zapowiada się sensacyjnie, forma obu drużyn jest bowiem mniej więcej jednakowa, co uniemożliwia jakiekolwiek przypuszczenia na temat ostatecznego wyniku zawodów.

To najciekawsze spotkanie sezonu odbędzie się dzisiaj w niedzielę 11 bm. na boisku Cracovii. Początek o godz. 5.30 pop.

O puhar Davisa.

Londyn. Po 2-ch dniach rozgrywek tenisowych Anglja—Włochy, Anglja prowadzi 3:0 i zapewniła już sobie zwycięstwo.

Berlin. Po pierwszym dniu rozgrywki o puhar Davisa Japonja—Niemcy, prowadzi Japonja 2:0.

Praga. Mecz o puhar Davisa Czechosłowacja — Grecja przyniósł zwycięstwo Czechosłowacji, która prowadzi 3:0, a tem samem ma zapewnione zwycięstwo.

LWÓW — KRAKÓW.

Dzisiaj w niedzielę o godz. 10.40 przed południem rozpocznie się na bieżni Cracovii mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Krakowa i Lwowa.

ZGON ZNANEGO PIŁKARZA.

W Otwocku zmarł jeden z najbardziej popularnych w Polsce piłkarzy i tenisistów **Jan Loth.** Zmarły należał przez dłuższy czas do drużyny piłkarskiej Polonji. Przed dwoma laty ś. p. Jan Loth zapadł na chorobę płucną.

NIEMIEC SCHMELLING POKONANY PRZEZ ŻYDA.

Rozegrany w Nowym Yorku mecz bokserski pomiędzy b. mistrzem świata wszystkich wag, Niemcem **Maksem Schmellingem,** a żydem Maksem Baerem, zakończył się sensacyjną porażką Schmellinga, który w dziesiątej rundzie pokonany został przez nokaut. Mecz obliczony był na 15 rund. Meczowi przyglądało się przeszło 60 tys. widzów.

Baer należy do rodziny żydowskiej, która swego czasu wyemigrowała z **Lodzi do Ameryki.**

———oo———

CRACOVIA w rezerwowym składzie przegrała we Frysztacie z reprezentacją tego miasteczka 5:3.

705 KM. NA GODZINĘ osiągnął pilot włoski **Angello** ustanawiając nowy rekord świata. Angelo przygotowuje się do poprawienia tego fantastycznego wyniku.

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 11: Trójcy Przenajśw.
Poniedziałek 12: św. Jana Fak.
Poniedziałek 12: wschód słońca o godz. 3.37, zachód o godz. 20.23.

DESZCZ. Przez cały wczorajszy dzień padał w Krakowie rzęsisty deszcz. Fatalna pogoda, datująca się od początku maja, osiągnęła wczoraj swój punkt kulminacyjny, racząc nas istnym potokiem z nieba. Należy się spodziewać, że druga połowa czerwca będzie pogodna i słoneczna, gdyż wyż barometryczny, leżący w krajach północnych i wysyłający chłodne wiatry — przesuwa się ku południowi, powodując znaczne polepszenie się pogody.

POWRÓT KS. METROPOLITY Z WIZYTACJI KANONICZNEJ. Onegdaj powrócił do Krakowa Ks. Metropolita Sapieha z wizytacji kanonicznej dekanatu mogilskiego.

W RAZIE DESZCZU W NIEDZIELĘ... Komitet Obchodu rocznicy 600-lecia koronacji Kazimierza W. komunikuje, że w razie deszczu uroczystości niedzielne (11 b. m.), odbędą **się w następną niedzielę dnia 18 b. m.**

ZŁOTA KSIĘGA MUZEUM NARODOWEGO. Zasłużony krakowski Zakład art. introligatorski, Dr. Robert Jahoda-Żółtowski, ofiarował w tych dniach Złotą Księgę na rzecz budowy Muzeum Narodowego. Ofiarowana Księga, oprawna w kosztowną skórę koloru niebieskiego z ręcznemi złoceniami, artystycznie ozdobiona i zaopatrzona w odpowiedni napis, wyłożona jest w Sekretarjacie Prezydjalnym Magistratu. Każdy, kto wykaże się, iż ofiarował na fundusz budowy M. N. conajmniej **50 zł.**, może wpisać swe nazwisko na wieczną rzeczy pamiątkę. — Książkę projektował oraz stronę graficzną wykonał art. grafik Zygmunt Kinastowski.

START SAMOLOTÓW DO V. LOTU POŁUDN.-ZACH. POLSKI. Wczoraj o godz. 7-mej rano wystartowało 11 maszyn z lotniska w Rakowicach do V. Lotu Połudn.-Zach. Polski. Trasa prowadzi przez Łódź, Lublin, Sandomierz, Mielec, Zamość, Lwów, Krosno, Dębicę, N. Sącz, N. Targ, Katowice i Częstochowę, z powrotem do Krakowa. Z Krakowa wystartowali w odstępach 2-minutowych: 1) bracia **Chałupnicy** na PZLS. (Aeroklub krak.), 2) pp. **Koral i Kamocki** na RWDS. (Warszawa), 3) kpt. **Halecki** i p. **Drozdowski** na Moth'ie (Warszawa), 4) pp. **Martyniak i Zaremba** na LKLS. (Lublin), 5) pp. **Sołtykowski i Sido** na SS. (Kraków), 6) por. **Gaździk i Gawęda** na Moth'ie (Katowice), 7) dr. **Piotrowski** i p. **Nowotny** na PZL 5 (Kraków), 8) pp. **Kasprowski i Gawron** na PZL 5 (Katowice), 9) por. **Pronaszko i Rychter** na RWD 5 (Warszawa), 10) pp. **Sopora i Czekala** na PZL 5 (Katowice), wreszcie z opóźnieniem wystartował inż. **Drzewiecki** na RWD 7.

Około godz. 8-mej przybyły pierwsze samoloty do **Łodzi.** W czasie lądowania 2 maszyny (z Lublina i Katowic) doznały **lekkich uszkodzeń.** Jest nadzieja, że po naprawie zawodnicy będą kontynuowali lot. Wczoraj po południu 9 maszyn minęło **Sandomierz.** Powrót do Krakowa spodziewany jest dzisiaj między godz. 1 a 15-ta. Na całej trasie panuje pogoda pochmurna i deszczowa.

JULJUSZ OSTERWA DYREKTOREM TEATRU MIEJSKIEGO W SEZONIE 1933/34. Prezydent m. Kaplicki po odbyciu szeregu konferencyj z dotychczasową Dyrekcją teatru m. i po zasięgnięciu opinji Komisji teatralnej zamianował dyrektorem teatru m. p. **Juljusza Osterwę,** zaś dyrektorem administracyjnym tegoż Teatru p. Eug. **Bwańskiego,** obu na sezon 1933/34.

SĄD KONKURSOWY W SPRAWIE BUDOWY MUZEUM NAR. Na skutek ogłoszonego konkursu na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, wpłynęło do Magistratu dotychczas szereg prac konkursowych. Jak wiadomo konkurs upływa z dniem 30 czerwca br. W skład sądu konkursowego wchodzą: prezydent m. Dr. M. **Kaplicki,** jako przewodniczący, Rektor A. **Szyszko-Bohusz,** jako jego zastępca, oraz członkowie jury: arch. J. **Wojciechowski,** (Delegat Min. Oświaty), Dr. A. **Lauterbach,** (Dyrektor państw. zbiorów sztuki), Prof. T. **Tołwiński,** (delegat Wydziału Architektury Polit. Warsz.), Prof. Wł. **Derdacki,** (delegat Wydz. Archit. Polit. Lwowskiej), Rektor Arch. J. **Gałęzowski,** (delegat Zw. Archit. Woj. Krak.), Arch. B. **Treter** (konserwator woj. krak.), prof. Wł. **Jarocki,** (delegat Akad. Sztuk Pięknych), W. **Ostrowski** (wiceprez. m. Krakowa), — dalej 4 delegatów miej. Komitetu budowy Muzeum Narodowego a to: Rektor Dr. J. **Nowak,** Prof. Dr. Jan **Gwiazdomorski,** inż. W. **Wierzchowski,** inż. St. **Strojek,** 2 delegatów Komisji muzealnej a to: sen. Inż. K. **Rolle,** dyr. W. **Zarzycki,** inż. Stan. **Czaplicki,** (delegat Rady artystycznej), Dr. F. **Kopera,** (dyrektor Muzeum Narodowego), inż. A. **Kleczek,** (naczelnik Bud. m. Oddz. B/b). Inż. Cz. **Boratyński,** (kierownik Budown. m. Oddz. B/a.). Sekretarzem jury jest Inż. E. Kreisler, architekt Budownictwa miejskiego.

Dr. Wątor contra „Dziennik Ludowy“.

SENSACYJNY WYROK: UMORZENIE SPRAWY. — DR. WĄTOR APELUJE.

W sobotę dnia 10 b. m. przed Sądem Okr. w Krakowie toczyła się sprawa z **oskarżenia prywatnego b. sędziego Wątora,** wniesiona przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Dziennika Ludowego“ p. **Porczakowi,** o występek zniewagi z art. 255, paragr. 1 k. k., popełniony przez zamieszczenie w „Dzienniku Ludowym“ z dnia 28 września 1932 r. artykułu pod tytułem **„Tajemnica śledztwa w sprawie p. Ciunkiewiczowej. — B. sędzia Wątor wziął 30.000 franków łapówki od tow. ubezp. Lloyd“.** Artykuł ten powtórzył „Dziennik Ludowy“ za „Polonią“.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył s. s. o. **Ostręga,** wotowali s. o. **Stuhr** i s. o. **Żmuda.** Zaraz na początku rozprawy przewodniczący **zaproponował stronom pogodzenie się.** Zastępca sędziego Wątora oświadczył, że jest to w obecnem stadjum sprawy **niemożliwe.** Nastąpiło odczytanie długiego aktu oskarżenia, zawierającego m. in. **artykuł, który spowodował proces.**

W artykule tym pisano:

„Z objęciem śledztwa przez sędziego śledczego dr. Wątora zjawił się u niego agent Tow. Asek. „Lloyd“ w Paryżu, który odbył dłuższą konferencję z dr. Wątorem i potrafił go skłonić do tego, że sędzia Wątor odrzucił tezę kradzieży i ściganie sprawców, a Ciunkiewiczowej zarzucił symulację kradzieży, wtrącił ją do więzienia i wytoczył śledztwo o usiłowane oszustwo. Wbrew przedstawieniom obrony, iż należy szukać sprawców kradzieży, poczynić w tym kierunku wywiady i poszukiwania, p. Wątor wziął sobie do pomocy agenta Lloydu p. Dutru, który przez cały czas nadawał śledztwu pożądany dla Tow. „Lloyd“ kierunek. Sędzia Wątor wbrew procedurze pozwolił agentowi być obecnym przy badaniu świadków i p. Ciunkiewiczowej, co więcej, pozwolił mu przyprowadzić sobie tłumacza, który mu tłumaczył zeznania Ciunkiewiczowej i świadków, który tłumaczył sędziemu Wątorowi uwagi, jakie na temat tych zeznań robił p. Dutru. Obecnie wyszło na jaw, że sędzia Wątor za pośrednictwem p. Dutru przyjął łapówkę w wysokości 30.000 franków czekiem na bank zagraniczny“.

Na dalszą część aktu oskarżenia złożyło się przedstawienie **przebiegu śledztwa prowadzonego przez p. Wątora** przeciwko Ciunkiewiczowej, mające na celu wykazanie, że na bieg tego śledztwa nie miały wpływu jakieś czynniki uboczne.

P. Wątor wniósł, by w myśl art. 51, 255 par. 3 k. k. zarządzono na koszt oskarżonego ogłoszenie wyroku skazującego w dziennikach krakowskich, w katowickiej „Polonii“, oraz lwowskim „Dzienniku Lud.“.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, red. Porczak zażądał **przedstawienia przez oskarżyciela dowodu, że istotnie taki artykuł ukazał się w „Dzienniku Ludowym“.** Żądanie to poparł obrońca red. Porczaka adw. Rosenzweig, wnosząc o **umorzenie postępowania na tej zasadzie, że niema dowodu, by artykuł inkryminowany rzeczywiście się ukazał.** Oskarżyciel bowiem prywatny nie przedstawił numeru „Dziennika Ludowego“, w którym ten artykuł miał się ukazać. Artykuł, o który chodzi, był zamieszczony w „Naprzodzie“, kiedy zaś został w tym dzienniku skonfiskowany, nie poszedł już do „Dziennika Ludowego“, drukowanego dla Lwowa w Krakowie.

Zastępca oskarżyciela adw. Bader **wniósł wobec tego o rozszerzenie oskarżenia przeciw ko red. Porczakowi,** będącemu również redaktorem odpowiedzialnym „Naprzodu“, o zamieszczenie artykułu, będącego przedmiotem skargi w „Naprzodzie“. Sprzeciwił się temu adw. Rosenzweig, podnosząc, że **nie może to nastąpić bez skargi i ponowił wniosek o umorzenie sprawy dla braku dowodu przestępstwa.** Na żądanie adw. Badera przewodniczący zarządził przerwę w tym celu, by zastępcy oskarżyciela prywatnego dać możność **przeglądnięcia aktów sądowych i dowiedzenia się, czy „Dziennik Ludowy“ zamieścił wspomniany artykuł równocześnie z „Naprzodem“** i czy był równocześnie z „Naprzodem“ za ten artykuł skonfiskowany. Okazało się, że **istotnie tak jest,** wobec czego po przerwie adw. Bader **wniósł o dopuszczenie dowodów z aktów,** że artykuł ukazał się zarówno w „Naprzodzie“ jak i w „Dzienniku Ludowym“. Adw. Rosenzweig wniósł prośbę o umorzenie sprawy z tego powodu, że niema czynu karygodnego, skoro artykuł nie rozszedł się z powodu konfiskaty.

Po naradzie trybunał postanowił **odmówić wnioskowi o dopuszczenie dowodu.** Nastąpiły wywody stron, po których ogłoszono wyrok. **Postępowanie przeciwko oskarżonemu red. Porczakowi umorzono, a koszta postępowania ponosi oskarżyciel prywatny; na rzecz oskarżonego zasądzono 30 zł.** W uzasadnieniu sąd uznał, że skoro obie strony w rezultacie przyznały, że artykuł zamieszczony w „Dzienniku Ludowym“ został skonfiskowany, przeto przedmiotowo nie zachodzą cechy przestępstwa z art. 255, albowiem do wiadomości czytelników artykuł ten się nie dostał. Z braku więc cech przestępstwa bez przeprowadzenia postępowania dowodowego już na podstawie wywodów stron należało wydać wyrok umarzający. Adwokat Jan Bader zapowiedział apelację. Rozprawa zaczęła się o godz. 8-mej, a zakończyła się koło godz. 10-tej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Niedziela po południu: „Pan Jowialski“ (gość. wystąpi L. Solski).

Niedziela wieczór: „Uciekła mi przepióreczka“...

Poniedziałek po południu: „Skąpiec“ (gościnnie wystąpi L. Solski).

Poniedziałek wieczór: „Cyrulik Sewilski“ (gość. wystąpią Ada Sari i Zenon Dołnicki).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

W niedzielę, 11 bm. o godz. 9 — Koncert Oli Lilith i Wł. Godika.

W poniedziałek 12 bm. o godz. 8 — „Kochankowie“, sztuka w 3-ch aktach W. Grubińskiego.

We wtorek, 13 bm. o godz. 8-mej — „Kochankowie“, sztuka w 3-ch aktach W. Grubińskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Tom Mix (Czterech ucieknierów).

WANDA: „Noc w Chicago“, oraz „Boczna ulica“.

APOLLO: „Nagana“ (Tala Birell).

SZTUKA: „Pająk“ (E. Lowe).

UCIECHA: „Tajny wywiad“ (Nancy Carroll i George Raft) oraz „Biały Mustang“.

PROMIEŃ: Od piątku dnia 9 b. m. „Kochaj mnie dziś“ z M. Chevalier i Jeanette Mac Donald, oraz „Fatalny materac“ komedja z Flipem i Flapem.

ADRIA: „Kurtyzana“ (Greta Garbo).

ATLANTIC: „Błękitny Express“ (reż. Sergjusza Eisensteina).

SŁOŃCE: „Expresem po szczęście“.

BAGATELA: „Noc w Grand Hotelu“ i „Prawo miłości“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 12 do 15 b. m. „Skąd niema powrotu“. W głównej roli „Ita Rina“.

---o---

TEATR „BAGATELA“. W niedzielę 11-go bm. o godz. 20.30 ostatni występ znakomitych artystów Oli Lilith i Wł. Godika w „Bagateli“.

—§—

Ulica Stolarska otrzyma nawierzchnię kostkową.

Uregulowanie ul. Szewskiej odłożone do lipca.

W najbliższych dniach miał Wydział budownictwa po ukończeniu ul. św. Anny przystąpić **do uporządkowania ul. Szewskiej.** Na prośbę zainteresowanych sfer kupieckich postanowiono jednak **odłożyć termin rozpoczęcia robót do drugiej połowy lipca br.** Aby wskutek tej decyzji ogólny plan prac regulacyjnych w mieście nie uległ opóźnieniu — w najbliższych dniach zaczną się roboty nad **uporządkowaniem nawierzchni na ul. Stolarskiej,** co miało nastąpić dopiero w jesieni br. W związku z tem na ostatniem posiedzeniu Magistratu postanowiono na wniosek Budownictwa **użyć na tej ulicy kostek andezytowych z Kluczkowic.** Kostki te będą poraz pierwszy użyte w Krakowie na jezdni w ul. Stolarskiej, oraz przy części ramp dojazdowych IV-go mostu. Kamień ten co do wytrzymałości i twardości jest **równorzędny ze skałami wybuchowemi wołyńskiemi,** a będzie tańszy z powodu bliskości kamieniołomu (Kluczkowice leżą **między** Czorsztynem a Krościenkiem). — Należy też nadmienić, że kamieniołomy kluczkowickie są własnością Kamieniołomów Miast Małopolskich, gdzie gmina m. Krakowa jest udziałowcem. — A więc głosy, podnoszone na łamach naszego pisma, by nie psuć zabytkowego charakteru naszych ulic asfaltem, — znalazły oddźwięk w Wydziale Budownictwa miejskiego. Drobna, równa kostka spełni to samo zadanie, co asfalt — może nawet lepiej — a stare ulice Krakowa nie będą się kłócić z nawskroś modernistycznym asfaltem.

Zgromadzenie Chrz. Dem. w Krakowie.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12-tej w domu przy ul. Potockiego 11 odbędzie się zgromadzenie Pol. Stronn. Chrześcijańskiej Demokracji. Pos. Franciszek Gruszczyński przedstawi niektóre ustawy uchwalone przez Sejm, omówi sprawę Zgromadzenia Narodowego, scharakteryzuje politykę Stronnictwa. Drugi referat wygłosi red. Sopicki. Po referatach dyskusja.

Wszystkich członków Ch. D. uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie. Zgromadzenie dzisiejsze będzie ostatniem przed wakacjami.

Kalendarz zebrań

Chrześć. Związków Zawodowych przy ul. Potockiego 11.

Niedziela 11 b. m. godz. 10: Zebranie „Pracowników Budowlanych“; godz. 14.30: Zebranie „Dozorców Domowych“; godz. 17: Zebranie „Służby Domowej“. Środa 14 b. m. godz. 18: Zebranie Cukierników. Piątek 16 b. m. godz. 18: Posiedzenie Tow. kolonji wakacyjnych „Radość Dziecka“.

—§—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 12-tej p. Ant. Wolak (baryton) i Trio pp. Jodłowskich wykonają utwory religijne. Przy organach p. prof. Mastella.

Odczyty.

„Wrażenia z kongresu“ — odczyt p. Z. Zajączkowskiego odbędzie się 12 bm. o godz. 20.15 w Societe Esperanto (Smoleńsk 9).

Humor.

Duma rodzicielska. — Jakże się powodzi synowi, droga pani Dumont?

— Owszem, sprawował się tak dobrze w więzieniu, że darowali mu trzy miesiące i wkrótce powróci do domu.

— Tak, tak, zawsze mówiłam, że się pani dzieci udały.

Straszliwa rzeczywistość. — Jak tam z pana interesami, panie Piskoński?

— Pod psem! Cyfry, które podałem w zeznaniu podatkowem o dochodzie stały się niestety straszliwą rzeczywistością!

Zupełny brak apetytu. Lekarz: — Jakże tam z apetytem naszego pacjenta?

Żona chorego: — Bardzo, źle panie konsyljarzu. Nie ma już nawet ochoty na te rzeczy, które mu pan zabronił dawać.

Od Administracji.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Życie gospodarcze.

KIERUNKI HANDLU ZAGRANICZNEGO POLSKI.

W okresie od stycznia do kwietnia r. b. włącznie na pierwszem miejscu, jeśli chodzi o odbiorców naszych artykułów pod względem wartości eksportu, stała Anglja, która odebrała 16.5% wartości naszego ogólnego wywozu, na drugiem miejscu stały Niemcy — 16%, na trzeciem — Czechosłowacja — 10.2%, dalej Austrja — 7.6%, Francja — 6.3%, Szwecja — 5.3%, Belgja — 5.2%, Danja — 4.9%, Holandja — 4.5%, Włochy — 2.9%, Szwajcarja — 2.8%.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT.) Belgja 124.30, 124.61, 123.99; Gdańsk 173.95, 174.38, 173.52; Holandja 358.75, 359.65, 357.85; Londyn 30.17, 30.18 30.32, 30.02; N. Jork 7.31, 7.30, 7.34, 7.26; N. Jork telegr. 7.32, 7.36, 7.28; Paryż 35.09, 35.18, 35; Sztokholm 155.65, 156.40, 154.90; Szwajcarja 172.15, 172.58, 171.72; Włochy 46.50, 46.73, 46.27; Berlin pryw. 208.40. Tendencja niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 73½, 74¼. Słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 38, 37.80; 4% inwestycyjna 100; 5% konwersyjna 43¼; 6% dolarowa 47½; 4% dolarowa 48¾; 7% stabilizacyjna 48¾, 48.88; 10% kolejowa 101.

Dolar pryw. w Warszawie z g. 12.30: 7.32.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 53; dillonowska 66 3/8; stabilizacyjna 57½, warszawska 36½.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.38, 17.51; N. Jork 4.24½; Belgja 72.17½, Włochy 26.97½, Hiszpanja 44.20, Holandja 208.30, Berlin 121.20, Wiedeń 73.16, noty 57½, Sztokholm 90.20, Oslo 88.35, Kopenhaga 78.10, Praga 15.41, Warszawa 58.05, Białogród 7, Ateny 2.96, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.72.

Kraków, (PAT.) Giełda nieczynna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Ruch spółdzielczy w Polsce w okresie kryzysu.

W niedzielę, dnia 11 czerwca r. b. Polska wraz z całym światem obchodzi dzień spółdzielczości. Należy zauważyć, że ruch spółdzielczy w Polsce obejmuje w lwiej części rolników i jest rzeczą zrozumiałą, że **osłabienie siły nabywczej ludności wiejskiej musiało się odbić specjalnie ujemnie na rozwoju rolniczych placówek spółdzielczych,** co znalazło wyraz **w ubytku spółdzielni, zmniejszeniu się wkładów i obrotów.** Tem niemniej jednak spółdzielczość rolnicza wykazała naogół dużą stosunkowo odporność na zjawiska kryzysowe.

Na pierwszy plan wybija się **zjednoczenie związków spółdzielni rolniczych,** która jest organizacją szczytową, zrzeszającą związki rewizyjne i centrale gospodarcze spółdzielni rolniczych typu Reiffeisena-Stefczyka na terenie całego państwa. Obecnie w skład zjednoczenia wchodzi **5 związków rewizyjnych i 10 central gospodarczych, zrzeszających łącznie 3928 spółdzielni z 961 tysiącami członków,** w czem rolników — 88%, czyli około 25% ogółu gospodarstw rolnych w Polsce. Wśród zrzeszonych spółdzielni mamy t. zw. kas Stefczyka około 2820, spółdzielni mleczarskich około 870, spółdzielni rolniczo-handlowych zgóra 140, a reszta przypada na inne typy spółdzielni.

Zrzeszone spółdzielnie drobnego rolnictwa zgromadziły udziałów członkowskich 28.6 milj. zł., funduszów rezerwowych 18.4 milj. zł., wkładów oszczędnościowych — 39.2 milj. zł. Udzielone pożyczki członkom wynosiły 117.4 milj. zł. Jako objaw charakterystyczny należy zanotować, że pomimo likwidacji przeszło 100 spółdzielni, Centralna Kasa Spółek Rolniczych wykazuje wzrost kapitału rezerwowego z 1.299 tys. zł. w r. 1931 do 2.341 tys. zł. w roku ubiegłym, tak, że łączna suma kapitałów własnych zwiększyła się przeszło o 230 tys. złotych.

Z kolei należy wymienić **unię związków spółdzielczych w Polsce,** która skupia w 4-ch związkach rewizyjnych **1.480 spółdzielni,** z tego przypada na związek spółdzielni 652, na związek spółdzielni zarobkowych i gospodarczych w Poznaniu 485, na związek stowarzyszeń we Lwowie 221 i na związek rewizyjny spółdzielni kółek rolniczych w Krakowie 122 spółdzielnie. Centrala finansową tej grupy spółdzielni **jest Bank Związku Spółek Zarobkowych,** rozciągający swoją działalność na cały obszar Rzeczypospolitej.

Unja gromadzi **771.827 członków,** z czego około 60 proc. przypada na rolników. Kapitały obrotowe wszystkich spółdzielni wyniosły 538 milj. zł., przyczem przeszło 50% pochodzi ze źródeł lokalnych, co należy uważać za objaw nader dodatni. Najpoważniejszy dział pracy przedstawiają spółdzielnie kredytowe. Ich kapitały obrotowe dochodzą do 333.6 milj. zł. Stan udzielonych pożyczek wyniósł 270.7 milj. zł. Dość wysokie pogotowie kasowe czyli stosunek rezerw w kasie, bankach i papierach wartościowych do wszystkich wkładów, pozwolił tym spółdzielniom przetrwać odpływ wkładów i sprostać zobowiązaniom bez uciekania się do pomocy banków państwowych.

Bardzo dodatnie wyniki gospodarcze osiągnął również związek spółdzielni spożywców R. P. „Społem", którego obroty w roku ubiegłym wyniosły prawie 75 milj. zł., wykazując wobec spadku wskaźnika ogólnych cen hurtowych spadek wartościowy w stosunku do roku poprzedniego tylko o 9.1 proc. „Społem" liczy około 900 spółdzielni z kapitałem udziałowym około 1.750 tys. zł. i innemi funduszami własnemi około 3.5 milj. zł.

Również w armji naszej istnieje około 270 spółdzielni spożywców.

Ogółem mamy w Polsce 18.668 spółdzielni, przyczem ogólny ubytek spółdzielni — wobec przeżywanego kryzysu — w ciągu roku wyniósł **765.** Z pośród 18.668 spółdzielni — 6.311 przypada na spółdzielnie rolnicze, 7.012 na spółdzielnie oszczędnościowo - pożyczkowe, 4.307 na spółdzielnie spożywcze, 627 na spółdzielnie wytwórcze i handlowe, 256 na spółdzielnie robotników i pracowników, wreszcie 157 na spółdzielnie rzemieślnicze. Należy dodać, że do 23 związków rewizyjnych, działających na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, należy około 12 tys. spółdzielni.

Zamówienia sowieckie w Polsce

Pobyt przedstawicieli sowieckich sfer przemysłowo-handlowych w Polsce, liczne toasty i ciepłe słowa, jakie padły przy bankietach, któremi podejmowano gości, obudziły u nas **dość wyraźne nadzieje na znaczne ożywienie stosunków handlowych z Rosją sowiecką.** Rzeczywiście też pewne nowe nici zostały nawiązane. Nadchodzą wiadomości o zamówieniach sowieckich, które dadzą zatrudnienie polskim **hutom żelaznym i przemysłowi włókienniczemu.** Zamówienia te nie są bez znaczenia. Gwałtowny spadek produkcji i zatrudnienia, jaki w ostatnich miesiącach zanotował polski przemysł hutniczy — przypisywany jest w pierwszym rzędzie wygaśnięciu dawnych zamówień z Rosji sowieckiej. Obok dostaw dla rządu są one bowiem dla tego przemysłu głównem **źródłem większego zatrudnienia.**

Oczekiwania **zasadniczego zwrotu** w stosunkach handlowych z Rosją sowiecką ożywiły się szczególnie **po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech.** Zaczęto dużo mówić i pisać o zmianie orjentacji sowieckiej w polityce gospodarczej zagranicą, a przedewszystkiem o skreśleniu zamówień w Niemczech i przeniesieniu ich do państw innych. Rząd sowiecki **mówił nawet dość wyraźnie o takich możliwościach** i w oświadczeniach komisarza handlu Rosengolda kierował propozycje pod adresem **Stanów Zjedn., Francji i Polski** — nasuwające przypuszczenie, że sowiety zamierzają do tych państw przenieść swe zamówienia. Wydawało się absurdem, by komunistyczna Rosja miała utrzymywać te same co dawniej, ścisłe węzły gospodarcze z hitlerowskiemi dziś Niemcami, gdy te ostatnie wypowiedziały ekspozyturom komunistycznym wewnątrz kraju bezwzględną walkę, znajdującą m. i. wyraz w krwawych starciach bojówek narodowo-socjalistycznych z komunistycznemi.

Okazało się jednak raz jeszcze, że w sprawach gospodarczych rząd sowiecki stosuje **specyficzne metody polityki.** Wykorzystał on jedynie dogodną dla siebie sytuację, aby dojść do zbliżenia z państwami, z któremi Sowiety chciałyby żyć w lepszych stosunkach **ale o żadną zmianę w sowieckiej polityce gospodarczej bynajmniej nie chodziło.** Dowodem tego jest **odnowienie** przed kilku dniami **umów sowiecko-niemieckich,** których akta onegdaj w Moskwie wymieniono. Gdyby jednak nawet akta i słowa uznać za niewystarczające i liczyć na to, że w rzeczywistości zamówienia sowieckie kierować się będą stopniowo w inną stronę — to i te nadzieje rozwiewają się, o ile idzie o stosunek Rosji do Niemiec. Pomimo dojścia Hitlera do władzy i mimo szeregu konfliktów, rząd sowiecki **nie cofnął ani jednego zamówienia w Niemczech** — przeciwnie kieruje tam dalsze zlecenia. Fakt ten nie mało zastanawia, jeżeli się zważy, że natychmiast po wybuchu konfliktu z Anglją bolszewicy anulowali swe zamówienia w Anglji, na sumy dochodzące do miljonów rubli.

Jeżeli przypatrzymy się cyfrom sowieckiego handlu zagranicznego w pierwszym kwartale bież. roku uderza ciekawy wniosek. Oto z ogólnej cyfry obrotu 200 milionów rubli przypada na Niemcy **78 milionów rubli t. j. przeszło jedna trzecia całkowitego sowieckiego obrotu handlowego z zagranicą.** W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku dowieziono z Niemiec do Sowietów towarów za 46.5 miljonów rubli t. j. **53 proc. całkowitego importu sowieckiego.** Jeżeli już i w roku ubiegłym Niemcy zajmowały zgoła **wyjątkowe miejsce** w sowieckim handlu zagranicznym, w roku bieżącym przypada na Niemcy **przeszło połowa sowieckiego dowozu.**

Cyfry te mówią wyraźnie, że **żadnej zmiany** w orjentacji sowieckich zamówień **niema.** Co więcej, już po dojściu Hitlera do władzy, Niemcy udzieliły Związkowi Sowietów nowego kredytu w wysokości 200 miljonów marek dla ulokowania nowych zamówień w przemyśle niemieckim, głównie w zakresie maszyn i narzędzi.

Ponieważ nowa polityka Wniesztorgu zmierza do ograniczenia importu i osiągnięcia za wszelką cenę aktywnego bilansu handlowego, co już w pierwszym kwartale b. r. udało się osiągnąć — mało jest realnych możliwości, by poza kontyngentem sprowadzonym z Niemiec udało się innym państwom, w szczególności Polsce rozszerzyć rozmiary swego eksportu na rynek rosyjski.

9 milj. nadwyżki w bilansie handlowym za maj.

Bilans polskiego handlu zagranicznego za maj przedstawia się następująco: **Przywóz:** 173.921 ton, wartości 64.075 tys. zł. **Wywóz:** 880.912 ton, wartości 73.875 tys. zł. Saldo dodatnie wynosi zatem 9.800 tys. zł.

W porównaniu do kwietnia r. b. **zwiększył się wywóz o 3.359 tys. zł., przywóz zmniejszył się o 1.513 tys. zł.** Wzrost wywozu nastąpił głównie w zakresie następujących artykułów: jaj o 2 milj. zł., cukru o 1.5 milj. zł., pszenicy o 0.9 milj. zł., dalej szyn, żelaza stali, desek, rur, węgla, żyta i t. d.

Zmniejszył się wywóz bekonów, nasion roślin pastewnych i traw, nawozów sztucznych, jęczmienia. Przywieziono więcej: bawełny, ryżu, skór surowych, samochodów, maszyn włókienniczych, zmniejszył się zaś przywóz tytoniu, farb, barwników i lakierów, materjałów i przetworów chemicznych, futer, wełny czesanej.

Radio.

„MÓW MI WUJU"! Nieśmiertelny Pan Zagłoba stanie **w niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 19-tej** przed mikrofonem Rozgłośni krakowskiej, aby w dramatycznem a uciesznem słuchowisku przypomnieć — za Sienkiewiczem — słuchaczom, jakto przemyślanym fortelem wybawił siebie i swoich godnych towarzyszów z rąk zdrajcy hetmana Janusza Radziwiłła. Słuchowisko to, które p. red. Ludwik Szczepański zaczerpnął z „Potopu", wykona zespół artystów teatru miejskiego pod kier. p. Józefa Karbowskiego. Postać Zagłoby odtworzy p. Ludwik Ruszkowski.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, dnia 12 czerwca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Transm. z Warsz. i hejnał z Wieży Marj.; 12.05 Płyty; 12.25 Codz. przegl. prasy; 12.35 Płyty; 12.55 Transmisje z Warsz.; 16.00 Koncert orkiestry symfonicznej z Ciechocinka; 17.00 Transmisja z Warsz.; 18.35 Płyty; 19.10 Odczyt pt. „O teatrze ludowym"; 19.25 Rozmaitości, komunikaty; 19.35 Program na dz. nast.; 19.40 Feljeton literacki z Warsz.; 20.00 Krak. wiadom. bież.; 20.15 Transmisje z Warsz.; 22.45 Muzyka tan. z płyt 23.00 Hejnał z Wieży Marj.

Lwów (380.7). G. 19.55 „Najtańsze górskie rejony letniskowe w Karpatach Wschodnich".

Warszawa (1411.8). G. 7.00 Sygnał czasu, i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 7.05 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny i wiadomości sport.; 7.20 Muzyka z płyt; 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego; 7.55 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty; 16.00 Popularny koncert z Ciechocinka; 12.55 Dziennik południ.; 14.55 Płyty; 15.05 Wiadom. bież.; 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksp. 15.15 Płyty; 15.25 Kom. gospodarczy; 15.35 Płyty; 15.45 Przegląd komunikacyjny; 15.50 Płyty; 16.00 Populary koncert z Ciechocinka; 17.00 Pogadanka w jęz. francuskim; 17.15 Arje i pieśni; 17.45 Recital klawesynowy; 18.15 Odczyt p. t. „Polska przemysłowa czy rolnicza"; 18.35 Piosenki; 19.20 Rozmaitości; 1935 Progam na dz. nast.; 19.40 Feljeton pt. „Życie literackie"; 20.00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 20.15 Audycja zorg. z okazji Zjazdu Elektryków Polskich i Czechosłowackich w Warszawie. a) 20.15—20.30 Przemówienie ze studja P. R., b) Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 22.30 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadom. meteor. i kom. policyjny; 22.45 Muzyka tan.

Katowice (408.7). G. 15.05 Kom. gospodarczy i Urz. ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach; 19.10 „Półtora tysiąca harcerzy polskich na światowym zlocie na Węgrzech"; 23.00 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych. Dr. K. Bulas mówić będzie w języku nowogreckim na temat „Zofja Greczynka".

Ks. Arcybiskup Juljan Nowowiejski



pasterz diecezji płockiej, obchodzący 12 bm. jubileusz 25-ciolecia otrzymania sakry biskupiej.

Przesilenie rządowe w Hiszpanji.

Paryż, 10 czerwca. Wedle doniesień z Madrytu, prezydent republiki powierzył dziś dawnemu ministrowi pracy Prieto misję tworzenia nowego rządu hiszpańskiego. Prieto przyjął misję. Prieto jest członkiem partji socjalno-demokratycznej.

Stany Zj. nawiedzione falą upałów.

Nowy Jork, 10 czerwca. Upały, jakie w ostatnich dniach nawiedziły wschodnią część Stanów Zjednoczonych trwają w dalszym ciągu i pochłaniają wciąż nowe ofiary. Nowy Jork miał wczoraj najgorętszy dzień od czasu wielkich upałów w lipcu roku 1930. W godzinach południowych temperatura wynosiła 38 stopni Celsiusza. Wskutek udaru słonecznego zmarło 5 osób. Ogólna liczba ofiar udaru słonecznego w okolicach nawiedzonych falą upałów wynosi już przeszło 100 osób.

KATASTROFA EXPRESSU.

Konstantynopol, (PAT.) Pod Eskiszehr wykoleił się express, idący z Adany do Ankary. Według dotychczasowych wiadomości 12 osób zostało zabitych, a o 50 brak wieści. Przypuszczają, że utonęły. Przyczyną katastrofy było uszkodzenie toru przez powódź.

EKSPLOZJA W FABRYCE OGNI SZTUCZNYCH.

Ferrana, (PAT.) W miejscowości Masi San Giorgio z niewiadomych przyczyn nastąpił wybuch w fabryce ogni sztucznych, wskutek którego 4 osoby poniosły śmierć. Budynki fabryczne leżą w gruzach. Przypuszczają, iż wybuch spowodowany został rozkładami środków chemicznych, używanych do fabrykacji ogni sztucznych.

ZDERZENIE SAMOLOTÓW.

Bukareszt. (PAT). W Tecuci dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu. Cztery osoby znajdujące się w tych samolotach odniosły rany. Aparaty uległy zniszczeniu.

PANAMA PRZY BUDOWIE KOLEI W ZAGŁĘBIU DONIECKIEM.

Moskwa. (PAT). Na budowie wielkiej magistrali węglowej Moskwa—Zagłębie donieckie wykryto olbrzymią panamę, sięgającą przeszło 6 miljonów rubli. Inspekcja robotniczo-włościańska stwierdziła pozatem fatalny stan robót. Szereg osób z kierownictwa budowy usunięto ze stanowisk i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Z ostatniej chwili.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.). Andrzej Strug po dwukrotnej operacji ma się obecnie lepiej i powraca już do zdrowia.

Wiedeń, 10 czerwca. Kanclerz austrjacki dr. Dollfuss odleciał dziś rano z lotniska Aspern przez Paryż do Londynu.

Berlin, 10 czerwca. Celem zjednoczenia różnych niemieckich związków literackich założony został dziś Reichsverband deutscher Schriftsteller, na którego czele stanął komisarz rządowy.

88 miast zabiega o pomoc finansową na roboty publiczne.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Związek Miast przystąpił do rozpatrzenia zgłoszeń miast do Funduszu Pracy o pomoc finansową na roboty publiczne. W ciągu trzech tygodni zostały rozpatrzone zgłoszone z Białegostoku (różne roboty publiczne), z Warszawy (wodociąg), Rzeszowa (budowa wodociągu), z Grudziądza (różne roboty publiczne), z Brześcia nad Bugiem (budowa wodociągu, dróg, rzeźni); z Chrzanowa (budowa wodociągu i kanalizacji), z Siedlec (różne roboty publiczne), z Łodzi (budowa kanalizacji, regulacja rzek), z Przemyśla (rozszerzenie sieci wodociągowej), z Będzina (budowa kanalizacji — pierwsza serja robót) oraz z Sochaczewa (budowa wodociągu)

Suma kosztorysów tych robót sięga 18 miljonów złotych. Komisja techniczna Związku zaopinjowała, że na przeprowadzenie robót w niektórych miastach i to w mniejszym zakresie potrzeba z Funduszu Pracy 9 i pół miljona zł. W bieżącym tygodniu Komisja rozpatrzy dalsze zgłoszenia, mianowicie z Wadowic (roboty wodociągowe) z Poznania (budowa stacji pomp), ze Lwowa (budowa kąpielisk), Kalisza (budowa rzeźni). Zgierza (budowa rzeźni). Ogółem do Funduszu Pracy o pomoc zgłosiło się 88 miast.

Dymisja wicemin. Gallota.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Wiceminister Gallot ustępuje ze swego stanowiska w Ministerstwie Komunikacji i wraca na poprzednie stanowisko dyrektora Zakładów Modrzejowskich. Przyjęcie dymisji nastąpi w poniedziałek. Nagła dymisja wicemin. Gallota jest przedmiotem ożywionych komentarzy.

P. KACZMARKIEWICZ NACZELNIKIEM WYDZIAŁU TARYF.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Naczelnikiem Wydziału Taryf Towarowych Min. Komunik. mianowany został p. Kaczmarkiewicz, dotychczasowy delegat Ministerstwa Komunikacji do Biura Ekonomicznego premjera.

Dłużnikom europejskim przypomniano o terminie.

Waszyngton, 10 czerwca. Departament stanu wystosował do wszystkich państw dłużniczych opracowane, przez departament skarbu pismo, w którem przypomina, iż w dniu 15 bm. przypada termin płatności raty długów wojennych. Treść pisma nie została opublikowana.

ANGLJA I WŁOCHY ZAPŁACĄ.

Paryż, (PAT.) Z Waszyngtonu donoszą, iż odbyła się tam dłuższa rozmowa ambasadora Anglji z prezydentem Rooseveltem, poświęcona sprawie długów wojennych. Ani ambasador, ani też najbliższe otoczenie prezydenta żadnych informacyj o przebiegu rozmowy nie podają. Koła polityczne przypuszczają, że Anglja skłania się do częściowego uiszczenia raty, wynoszącej około 48 miljonów dolarów. Ratę tę Anglja zamierza płacić w srebrze. Na podstawie porozumienia Baldwin-Mellon Anglja prawdopodobnie nie zapłaci zaległych procentów, które wynoszą obecnie około 27 milj. dolarów. W tych samych kołach twierdzą, iż Włochy również spłacą ratę kapitału, natomiast procentów nie zapłacą. Minister pełnomocny Rumunji Davilla oświadczył, że Rumunja w sprawie spłaty swoich zobowiązań wojennych postąpi tak, jak Anglja.

Nadzieje Francji na porozumienie z Włochami.

Paryż. (PAT). „Le Temps" w artykule wstępnym podkreśla doniosłość wczorajszego głosowania w izbie deputowanych i poprzedzającej je debaty, które rzuciły pewne światło na politykę francuską. Ciągłość jej stanowi ważny czynnik wszelkiej polityki porozumienia i pokoju. Można zastanawiać się nad kwestją, czy było rzeczą konieczną dodawać pakt 4-ch do Traktatu Locarneńskiego i wszystkich innych istniejących już paktów, lecz od momentu, w którym znalazła się wobec tego rodzaju inicjatywy Francja, zdecydowana na wszelką współpracę międzynarodową, nie mogła uchylać się od dyskusji.

Trzeba wypowiedzieć się wyraźnie — jak mówił Daladier — za porozumieniem, lub za zerwaniem go. Należy stwierdzić z całą bezstronnością, że Francja prowadziła tak delikatne rokowania szczęśliwie, ponieważ udało się jej zapewnić przewagę swej doktryny bez zawierania układów, skierowanych — jak możnaby przypuszczać na początku — przeciwko jej prawom, zgodnym z prawami wszystkich i przeciw jej wpływom w Europie, zastrzegając całkowicie poważną możliwość zbliżenia i porozumienia z Włochami. Nie uważając, aby projekt paktu 4-ch stanowił akt, nie zawierający już żadnego ryzyka, można uznać, że stworzona została przynajmniej w pewnej mierze nowa atmosfera, a jeżeli chodzi o stosunki francusko-włoskie, otwarto nowe perspektywy, których wczoraj nie było.

„BŁĘKITNA KSIĘGA".

Paryż, (PAT.) Francuskie U. S. Z. ogłosiło „błękitną księgę", zawierającą wszystkie dokumenty, dotyczące paktu czterech. Ostatnim z nich jest list ministra Paul Boncoura do ambasadora francuskiego w Warszawie p. Laroche z deklaracją, przeznaczoną dla rządu polskiego, wyłuszczającą poglądy rządu francuskiego na niektóre punkty paktu czterech, a m. in. na sprawę art. 19 paktu Ligi Narodów.

ATAK PRASY MOSKIEWSKIEJ.

Moskwa. (PAT). Cała prasa moskiewska wystąpiła dziś z ostremi artykułami przeciwko paktowi 4-rech.

Handel kompensacyjny z Sowietami.

Warszawa 10. 6. (Telef. wł.). Zamówienia udzielone przez sowiecką misję handlową w Warszawie hutom śląskim na wyroby hutniczo-walcownicze ogólnej wartości 30 miljonów zł., są już obecnie wykonywane, a nawet częściowo eksportowane przez Stołpce do Rosji.

PRZEZ PORT W GDYNI

Część zamówień przeznaczonych dla okręgów północnych Związku Sowieckiego będzie wysłana drogą morską przez Gdynię do portu w Leningradzie. Port gdyński ustalony został również jako punkt przeznaczenia, jeśli chodzi o dowóz morski rudy manganowej kaukaskiej, przeznaczonej dla przemysłu polskiego. Czynione są również przygotowania, by przywóz towarów sowieckich do Czechosłowacji i odwrotnie szedł tranzytem przez Polskę, a stąd drogą morską przez Gdynię.

ORGANIZACJA KREDYTU.

Rokowania o sfinansowanie udzielonych hutom śląskim zamówień sowieckich dobiegają obecnie końca. Jedna z centralnych polskich instytucyj bankowych finansuje, z gwarancją skarbu państwa, niektóre transakcje do 50% wartości, inne zaś do wysokości 75%. Na resztę kredytu huty śląskie szukać będą środków na rynku zagranicznym, prawdopodobnie na rynku angielskim. Ulokowanie zobowiązań sowieckich, wynikających z tych transakcyj na rynku zagranicznym, jest dla hut śląskich o tyle trudne, że przy niskich cenach, uzyskanych przez Sowiety, nie może polski przemysł hutniczy opłacać nadmiernych kosztów dyskonta weksli sowieckich. W dziedzinie polsko-sowieckiej wymiany gospodarczej, opartej, jak wiadomo, na zasadach wzajemnych kompensat, oczekiwać należy w najbliższym czasie pewnego dalszego ożywienia.

PRZYWÓZ Z ROSJI.

Nomenklatura przywozowa produktów sowieckich do Polski ma być rozszerzona o transport kilku tysięcy ton ryżu niełuszczonego, przeznaczonego do łuszczarni ryżu w Gdyni. Dotychczas surowiec ten sprowadzany był do Polski wprost z Indyj, które jednak nie nabywają w Polsce żadnych towarów. Ryż turkiestański ma nadejść również wprost do Gdyni. Transport ten stanowić będzie część zakupów kompensacyjnych Polski na terenie Sowietów w zamian za udzielone Polsce zamówienia hutnicze. Ponadto uzyskają wkrótce Sowiety ulgi celne na przywóz do Polski pewnych kontyngentów futer surowych, a w szczególności karakułów, ryb, oraz być może kawioru.

CHARAKTERYSTYCZNA ZMIANA TRASY.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W najbliższych dniach przejedzie przez Warszawę sowiecka delegacja na konferencję gospodarczą w Londynie. Dawniej delegacje sowieckie jeździły na zachód zwykle przez Królewiec, obecnie coraz częściej jeżdżą przez Warszawę.

Bank Rolny umarza pożyczki na odbudowę.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Bank Rolny przystąpił do umarzania pożyczek, udzielonych z funduszu na odbudowę zarówno w gotówce, jak i w budulcu, o ile pierwotna pożyczka nie przekraczała 1.000 zł. Warunkiem umorzenia pożyczki jest stwierdzenie przez władze administracyjne, czy została ona użyta zgodnie z przeznaczeniem. Bank przystąpił do sporządzania odpowiednich spisów dłużników, które zostaną rozesłane starostom, ażeby zakwalifikowali pożyczki do umorzenia. Zmniejszenie zadłużenia z tego tytułu wyniesie 40 miljonów złotych.

NOWY SEKRETARZ AMBASADY FRANCUSKIEJ.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) Baron Pierre Coche, pierwszy sekretarz ambasady francuskiej w Warszawie odwołany został do Centrali. Na jego miejsce przybędzie p. Gilbert Arvengas.

PROTEST PRZECIW WYBOROM Z 1930 R.

Warszawa, 10. 6. (Telef. wł.) W poniedziałek Sąd Najwyższy na niejawnem posiedzeniu rozpatrzy protest wyborczy z okręgu 26 Lublin.

Szwajcarja zamyka granicę przed importem z Niemiec.

Bern, 10 czerwca. W związku z ogłoszeniem przez Niemcy moratorjum transferu, co naraża Szwajcarję na poważne straty, Rada narodowa i Rada stanowa uchwaliły zastosować wobec Niemiec represje i wezwały rząd do wydania odpowiednich zarządzeń w formie ograniczeń przywozu towarów niemieckich i innych postanowień gospodarczych i finansowych wobec Niemiec. Uchwała uzasadniona jest specjalnem stanowiskiem Szwajcarji, której z jednej strony Niemcy dłużne są poważne sumy pieniężne a z drugiej strony Szwajcarja jest jednym z największych odbiorców wywozu niemieckiego.

WOJNA GOSPODARCZA NIEMIECKO-ŁOTEWSKA.

Berlin, 10 czerwca. W odpowiedzi na ogłoszony przez łotewskich socjalistów i organizacje żydowskie bojkot towarów niemieckich wydał rząd Rzeszy zakaz przywozu masła łotewskiego.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. A. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Farka.